

Komunikat o śmierci dr Henryka Kołodziejskiego członka Rady Państwa

Rada Państwa zawiadamia z głębokim żalem, że w dniu 18 kwietnia 1953 r. o godz. 14.45 po ciężkiej chorobie zmarł dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, zasłużony działacz społeczny, Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej.

RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYSPOLITEJ LUDOWEJ

Opłata pocztowa uliszczona specjalnym

Cena wraz z „Panoramą” 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 93 (2721)

Łódź, 19 i 20 kwietnia 1953 r.

Nowy ambasador CSR złożył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 18 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karla Vojaczka, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Jakub Malik ambasadorem ZSRR w Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Andrzeja Gromykę od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR mianowała Andrzeja Gromykę pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Jakuba Malika ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR zwolniła Jakuba Malika od obowiązków zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Dla uczczenia święta 1 Maja tysiące wart produkcyjnych zaciągają masy pracujące Polski

STALINOGRÓD (PAP). — Górnicy przemysłu węglowego, już od 15 bm. stanęli na

Dalszy wzrost bezrobocia w Szwecji

SZTOKHOLM. Jak wynika z doniesień prasy szwedzkiej, w Szwecji wzrasta bezrobocie. Wiele przedsiębiorstw ogranicza produkcję i zwalnia robotników. Trudności te związane są ze zmniejszeniem ilości zamówień i z kurczeniem się zbytu wyrobów przemysłowych na rynku zewnętrznym i wewnętrznym.

Szwedzkie Biuro Telegraficzne podało ostatnio, że zakłady „Huskvarna” ograniczyły pracę do 5 dni w tygodniu. Wielu robotnikom grozi zwolnienie z pracy.

Z miasta Trelleborg donoszą, że ok. 50 proc. robotników budowlanych pozostaje bez pracy. Masowo zwalnia się robotników z zakładów przemysłu budowy maszyn stolicy Szwecji.

Robotnicy szwedzcy coraz częściej wysuwają żądania rozszerzenia wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Melbourne miejscem Olimpiady w 1956 r.

NOWY JORK (PAP). Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, obradujący w Mexico City zatwierdził na posiedzeniu w dniu 18 bm. organizację Igrzysk olimpijskich w 1956 roku w Melbourne (Australia).

Nowe wielkie dzieło „Pafawagu” Pierwszy po wojnie elektrowóz i pociąg elektryczny polskiej produkcji

WROCLAW (PAP). — We Wrocławskiej Fabryce Wagonów „Pafawag” szybko postępuje budowa pierwszego po wojnie polskiej produkcji elektrowozu (lokomotywy elektrycznej) i pierwszego trójczłonowego zestawu pociągu elektrycznego.

Konstrukcje lokomotywy elektrycznej i trójczłonowego zestawu w centralnym biurze konstrukcyjnym przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu. Plany lokomotywy są dziełem inż. Gierzyńskiego — konstrukcje trójczłonowego — konstrukcje trójczłonowego opracował inż. Massakowski. W „Pafawagu” realizacją tych planów kierują konstruktorzy działu trakcji elektrycznej inż. Bogdan Trzepiński, wysunęły ze spawacza — Feliks Wadowski i słuchacz wieczorowej szkoły inżynierskiej Zbigniew Tokarski.

Prototyp nowego polskiego elektrowozu zaopatrzonego będzie w cztery potężne silniki. Konstruktorzy wiele uwagi poświęcili zapewnieniu maszynistom jak najdogodniejszych warunków pracy. M. in. zapewnił izolację wszelkich przewodów. Potęż-

ne sprężarki zapewniają pewne działanie hamulców.

Szybko również postępują prace przy budowie zestawu pociągu elektrycznego. Trójczłon składa się z wagonu motorowego i dwu wagonów sterowniczych. Rozwiązanie konstrukcyjne pociągu jest znacznie mniej skomplikowane od rozwiązań przedwojennych, a

zbliżone do konstrukcji radzieckich.

Budując prototyp trójczłonowego zestawu „Pafawagu” wykonała już całkowite oprzyrządowanie i przeprowadziła kompletowanie materiałów do normalnej, cyklicznej produkcji pociągów elektrycznych.

Pierwszy pociąg elektryczny robotniczy „Pafawagu” przagną oddać do ruchu jeszcze w bież. kwartale.

Delegacje Indii, Anglii, Peru i wielu innych krajów składają podziękowanie delegacji polskiej w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 16 bm. zakończyła się dyskusja nad rezolucją polską w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Przedstawiciel Indii Menon stwierdził, że dyskusja nad postawionym przez delegację polską zagadnieniem i nad projektem rezolucji polskiej wykazała dążenie wielu delegacji do osiągnięcia porozumienia w spornych sprawach, a przede wszystkim w sprawie zaprzestania wojny w Korei.

Następnie zabrał głos szef delegacji polskiej, minister Skrzyszewski, który oświadczył m. in.:

„W związku z tym, iż rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ponownie przelatywały inicjatywę, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni i zakończenia wojny w Korei oraz w związku z faktem, że w Pannundżonie toczą się obecnie rozmowy, delegacja polska w danych warunkach nie należała do oddania głosu pod głosowanie swoich wniosków w sprawie koreańskiej oraz uważa za rzecz możliwą udzielenie swego poparcia poprawionemu dwukrotnie projektowi rezolucji wniesionemu przez delegację Brazylii”.

Oświadczenie przewodniczącego Komisji o jednomyślnym uchwaleniu projektu rezolucji przyjęte zostało huczynnymi oklaskami.

Następnie przemawiali delegaci szeregu krajów, którzy wyjaśniali motywy swego głosowania. W toku tych przemówień delegaci wielu kra-

jów, m.in. Indii, Anglii, Peru i Chile, wyrazili podziękowanie delegacji polskiej za wycofanie polskiego projektu rezolucji, co umożliwiło jedno-

Walką o pokój i socjalizm uczczymy pamięć Wielkiego Stalina i święto 1 Maja

Posiedzenia Dzielnicowych Komitetów Frontu Narodowego

Wczoraj odbyły się pierwsze rozszerzone posiedzenia Dzielnicowych Komitetów Frontu Narodowego. Na posiedzeniach tych zebrani aktywiści Frontu Narodowego wysłuchali referatów nt. „Rola Józefa Stalina w walce o pokój i socjalizm”.

Referenci i dyskutanci omawiali ogromny, przyjaciel-ski, osobisty wkład Józefa Stalina w dzieło wyzwolenia narodu i społecznego naszego narodu, wskazywali na stałą troskę Józefa Stalina o rozwój naszego kraju, na Jego serdeczną pomoc dla mas pracujących Polski.

„Ból po zgonie Wielkiego Stalina — podkreślali przedstawiciele łódzkich mas pracujących, złączonych we Frontie Narodowym — przekujemy w czyn. Poniesiemy do całego społeczeństwa wskazania VIII Plenum KC PZPR”.

Licznie przybyli na rozszerzone zebranie aktywiści Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego — Górna Prąca. Po referacie przedstawiciela ŁK Frontu Narodowego ob. Suryłło, mówiącym o wielkopomnych zasługach Józefa Stalina dla polskich mas pracujących — wywiązała się ożywiona dyskusja. M.in. ob. Szczepański aktywny działacz Frontu Narodowego powiedział:

„Staliśmy naszym zadaniem jest uświadomienie, wykrywanie wrogą robotę szlugałów imperializmu, mobilizować do walki o pokój i plan. Pracując w ten sposób najpełniej

uczczymy pamięć Wielkiego Stalina”.

Ob. Ostrowska, pracownica CZPRB zwróciła uwagę, że aktywiści Frontu Narodowego nie zawsze docierają do kobiet, gospodyń domowych. Oznajmiła ona, że członkowie Komitetu nr 141 dla uczczenia święta 1-Maja postanowili zwrócić większą uwagę na uświadamianie polityczne kobiet.

Zebrani uchwalili na zakończenie treść depezy do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, w której zobowiązali się wznieść swe wysiłki by jeszcze lepiej realizować wskazania stalinowskie.

Niemniej uroczysty przebieg miało zebranie rozszerzonego plenum Komitetu Dzielnicowego Frontu Narodowego Łódź-Północ, obejmującego swą działalnością głównie dzielnicę Bałuty.

Na posiedzeniu tym referat wygłosił ob. Górtowski również członek ŁK Frontu Narodowego.

Zebrani z wielką uwagą wysłuchali referatu, w którym mówca nakreślił historię życia i walki Józefa Stalina i przypomniał Jego historyczne zasługi dla polskich mas pracujących.

Obrady Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Hutników

STALINOGRÓD (PAP) W dniu 18 bm. rozpoczęły się w Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych w Stalinogrodzie dwudniowe obrady I Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Hutników.

Celem Zjazdu jest dokonanie dokładnej analizy całokształtu działalności Związku Zawodowego Hutników, wytyczenie w oparciu o wskazania styczniowego przemówienia Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta oraz dyrektywy XI Plenum CRZZ nowych zadań — stojących obecnie przed aktywnym związkowym przemysłem hutniczym.

Tu odbywały się rokowania



W dniu 11 kwietnia br. przedstawiciele obu stron walczących na Korei podpisali porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców.

Na zdjęciu: żołnierz Koreańskiej Armii Ludowej pełni służbę przy baraku, w którym odbywały się rokowania.

Fot — CAF

Rząd Burmy wzywa ONZ do potępienia agresywnych band kuomintangowskich

NOWY JORK (PAP). 17 kwietnia w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ rozpoczęła się debata nad skargą rządu burmańskiego.

Delegat Burmy U Min Tein podkreślił w swym wystąpieniu, że od momentu wtargnięcia do chwili obecnej liczebność band kuomintangowskich wzrosła z 1.700 do 12.000 i stwierdził, że bandy te są prawie całkowicie uzbrojone w sprzęt amerykański. U Min Tein uzasadnił projekt rezolucji rządu burmańskiego. Rezolucja ta wzywa Zgromadzenie Ogólne, aby zaleciło Radzie Bezpieczeństwa powzięcie uchwały o potępieniu „rządu kuomintangowskiego na wyspie Tajwan” za dokonanie agresji oraz by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki w

celu położenia kresu tym aktom agresji.

Przemówienie Churchilla

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Glasgow, że premier Churchill przemawiając tam na zebraniu konserwatystów szkołkich poparł niedawne oświadczenie prezydenta USA Eisenhowera.

Churchill oświadczył, że wiata z uznaniem „przedstawienie naszego stanowiska przez prezydenta Eisenhowera”.

Najlepsza broń — świadomość

— Jakże bolesne było słyszeć przez dwa minione lata — mówią instruktorzy z przedziału, Strzebiecka — że załoga nie wykonuje planów. Jakby ktoś po głowie bił... A jak miło i przyjemnie wszystkim, gdy słyszy się, że ZAKŁADY im. ARMII LUDOWEJ plan I kwartału z honorem wykonały i obecnie, w kwietniu — po kilku dniach chwilowego zalamania w przedziału — znów wykonuje się plany...

„Ale spróbujmy się zastanowić. Jeżeli przedki nie wykonują planów — czy jest to tylko ich wina? Myślę, że nie. Jeżeli wrzeczniarka nie ma szpilek — to czyja w tym wina? Jeżeli nie ma niedorzędu — to czyja w tym wina? Oczywiście — winne jest złe zaopatrzenie. Jeżeli maszyna źle pracuje, a nikt nie troszczy się o jej naprawę — to czyja wina? Oczywiście — jest tu przede wszystkim wina maistra i

personelu technicznego. A jeżeli puszcza się na urlopy jedną grupę ludzi zanim poprzednia grupa wróciła z urlopu, w wyniku czego kilka maszyn zostaje unieruchomionych — to czyja w tym wina? Myślę, że przede wszystkim maistra”.

Aibo inną głos w dyskusji: — Książki długo pogłoski — mówi młoda tkaczka Ciszewska — że tkalnia Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej chyba nigdy planów nie wykona. Ze niby stary park maszynowy, że brak części zamiennych, że w II Oddziale pracuje sama młodzież — niedostatecznie wykwalifikowana, że są obiektywne trudności itd. I co się okazało? Nie zmieniliśmy parku maszynowego, nie otworzyło się przed nami nowe źródło części zamiennych, nie zjawili się nowi tkacze, zmieniła się tylko (Dalszy ciąg na str. 2)

Wielki
dzień

„Ursusa”

Tak ruszył 20-tysięczny traktor

Montaż był gotów o godzinie 13. W kilka minut później ożył motor, głośnym i wesołym warkotem dając znać, że 20-tysięczny traktor Ursusa wyrusza w pierwszą samodzielną podróż. O godzinie 14 minister przemysłu naszynowego Tokarski przekazał traktor zarządce Państwowego Ośrodka Maszynowego w Niegoszicach, pow. Płock.

Setki ludzi Ursusa wyległo na plac fabryczny, biorąc udział w uroczystości, będącej świadectwem nowego sukcesu — tej jedynej i pierwszej w historii polskiego przemysłu — fabryki traktorów. 20-tysięczny traktor wyruszył, wzorem swych poprzedników, na wieś polską, wyruszył na siew wiosenny, niosąc z sobą symbol robotniczo-chłopskiego sojuszu.

Rankiem 16 kwietnia w hali montażowej doszło do ostrego konfliktu. Młody przodownik pracy, ZMP-owiec Pajak zjawiał się w kantorku inżyniera z gorącą pretensją.

— Któż inny może jechać „tym” traktorem wśród szpalera robotników, jeśli nie ja właśnie, jeśli nie ten, kto najlepiej się przy nim zjawia... Podobno wyznaczono kogo innego. To nie jest sprawiedliwe...

I oto patrzymy na szpalera bijących bravo i rzucających czapkami robotników. Obszedli ustawione rzędem traktory i głośniejszymi okrzykami witają wolno, triumfalnie jadący „ten 20-tysięczny” Pajak, w niebieskim kombinzonie z szarfą przodownika pracy na piersiach, prowadzi go powoli, naciskając klakson. Twarz ma spowolniona i czerwona ze wzniesienia. Brawowa tabliczka na chłodnicy głosi, że to już 20-tysięczna maszyna.

1 maja 1947 r.

Pierwszego maja 1947 roku — na tym samym placu odbywała się pierwsza ursusowa uroczystość, na tym samym placu, udekorowany chorągiewkami stał pierwszy traktor, wyprodukowany w naszym kraju. Zaczynaliśmy wówczas produkcję, bez tradycji, bez doświadczeń, bez odpowiedzialnej znajomości architektur skomplikowanej technologii.

Ten pierwszy traktor, pierwsze dziecko nowego przemysłu polskiego, do dziś pracowicie pruje glebę w PGR-owskim majątku Karsko Pużyckie na ziemi szczecińskiej. To pierwsze dziecko okazało nie byle jaką wytrzymałość. Do dnia dzisiejszego traktor ten pracował 62 tysiące godzin, zaorując 8 tysięcy ha ziemi. Traktorzysta Ornoch na pewno patrzy na swoją wysłużoną już maszynę z takim samym wzruszeniem, z jakim dziś patrzy Pajak na 20-tysięczny traktor, który dygocząc wpiersa się w czerwona wstęgę zagradażająca drogę...

Minister otoczony ciasnym tłumem robotników, przeciął wstęgę i za kierownicą znalazł się nowy kierowca...

27 lipca 1951 r.

I znów myśl cofa się w przeszłość. Dnia 27 lipca 1951 roku na tym samym placu, w otoczeniu setek ludzi, zakłady głosiły Polsce, że 10-tysięczny traktor wyrusza z Ursusa na głęboką orkę... Być może, że w tej samej chwili ten jubileuszowy traktor ciągnie za sobą świeże skiby ziemi w ośrodku Środa Wielkopolska... Ursusowy jubilat zastąpił się zagonem — fejskim. Już ponad 3 tysiące godzin pracował bez remontu.

Ale oto nowy kierowca, przodujący traktorzysta POM w Niegoszicach, Gołębiewski, pograżył się w przyjacielskiej pogawędce z Pajakiem, który nie opuszcza maszyny... Gołębiewski przed chwilą przekazał wiadomość, że na 20-tysięcznym Ursusie zobowiązuje się pracować bez remontu 8 tysięcy godzin, że wywa traktorzystów całej Polski do współzawodnictwa pod hasłem „orzemy bez braków”...

Najlepsza broń — świadomość

(Dokończenie ze str. 1)

świadomość i w ślad za nią zmieniły się wyniki produkcyjne. I dlatego — nawet w pierwszych dniach kwie-

tnia, kiedy w niektórych zakładach plany się załamały — nasza załoga rytmicznie i równomiernie pracowała. Mogę tu zameldować, że nasza brygada pionierów pod kierownictwem młodego majstra Okupnika wykonała podjęte zobowiązania w 104 proc.

I wreszcie trzeci głos:

— Mówi się tu o rezerwach produkcyjnych... A czy my wszystkie już wykorzystaliśmy? — pyta młody technik przedalniczy Prus. — Czy zdajemy sobie sprawę z tego, jakie straty ponosi państwo przez to, że niektóre przedki czy pomoczki opuszczają stanowiska robocze na kilkanaście minut przed końcem ustawowego czasu pracy i nie przekazują zmienniczkom maszyn w biegu? Czy uzmysławiamy sobie dostatecznie, że te stracone pojedyncze kilogramy przędzy i metry tkanin dają w sumie setki, ton i miliony metrów tkanin niedostarczonych naszemu społeczeństwu?

W tym duchu, w atmosferze serdecznej, twórczej krytyki i samokrytyki odbyła się w dniu wczorajszym narada robocza aktywno gospodarczego, związkowego i partyjnego ZPB im. Armii Ludowej.

Co wykazała narada?

Troska załogi o sprawy produkcji o dobre imię zakładów — jeszcze raz potwierdziła tę prawdę, że w klasie robotniczej drżemą niespożyte siły twórcze, które wciągnięte do walki o plan, o produkcję, o socjalizm — mogą przełamać wszelkie trudności i zwycięsko kroczyć naprzód.

Ale, by te drżące siły po budzi — potrzebne jest aktywne działanie organizacji masowo-politycznych. Bo naszą najlepszą bronią jest — świadomość.

Jeżeli spotykamy jeszcze w zakładzie magazyniera — pijaka, jeżeli spotykamy majstra nierozumiejącego swojej

rolę oficera liniowego produkcji — to jest to wynikiem niskiego poziomu ich świadomości i niedostatecznego oddziaływania na nich organizacji masowo-politycznych.

Musimy bowiem zrozumieć, że w naszym ustroju zmieniła się całkowicie rola majstra i aparatu technicznego — administracyjnego w produkcji.

O ile w czasach kapitalistycznych — majster jako stuga kapitalisty był postrachem robotników i musiał nim być, jeśli dbał o swą pracę i chleb, bo takie jest wilcze prawo kapitalizmu, o tyle w naszym ustroju — w wyniku przejęcia środków produkcji przez klasę robotniczą — diametralnie zmieniła się rola majstra. Majster służy dziś przede wszystkim klasie robotniczej.

A jeżeli majster służy klasie robotniczej, to nie może być tylko „lekarzem” maszyn, ale musi być równocześnie wychowawcą i troskliwym opiekunem powierzonych jego kierownictwu pracowników.

By majster zaś mógł być właściwym i dobrym wychowawcą — musi być otoczony opieką organizacji partyjnej i związkowej, musi być podniesiony jego poziom ideologiczny, musi wzrosnąć jego świadomość.

Załoga ZPB im. Armii Ludowej, która już raz zapisała chlubną kartę do swej historii i uzyskała w dniu 5 stycznia 1951 r. cenny list pochwalny od Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego za wspólnie osiągnięcia produkcyjne w 1950 r. — pragnie i w tym roku w pochodzie 1-majowym kroczyć w przodujących szeregiach łódzkiej wólniarki. Na leży żywić nadzieję, że swoją pracą i osiągnięciami produkcyjnymi w bieżącym miesiącu — załoga ZPB im. Armii Ludowej wykaże, że całkowicie na to zasługuje. M. BIEL

W dniu 18 kwietnia 1953 r. zmarł

dr Henryk Kołodziejski

członek Rady Państwa, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zasłużony działacz społeczny.

Cześć Jego pamięci
MARSZAŁEK SEJMU
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W dniu 18 kwietnia 1953 r. zmarł po ciężkiej chorobie

dr Henryk Kołodziejski

wybitny i długoletni działacz spółdzielczy, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Naczelna Rada Spółdzielcza
i Zarząd
Centralnego Związku Spółdzielczego

Polska Ludowa realizuje testament powstańców Uroczysta akademія w Łodzi w 10 rocznicę powstania w getcie warszawskim

W dniu dzisiejszym przypada 10 rocznica powstania w getcie warszawskim. W sobotę w godzinach wieczornych łódzki Komitet Obchodu tej pamiętnej rocznicy zorganizował w Państwowym Teatrze Żydowskim uroczystą akademię, na którą przybyli liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W prezydium m. in. zasiadli przedstawiciele PZPR, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, ZMP i związków zawodowych.

Po zagajeniu uroczystości przez przedstawiciela ZBoWiD ob. Tomasa, zebrani uczcili pamięć bojowników getta powstaniem w miejsce i minutowa cisza. Z kolei referat o okolicznościach wygłosił przedstawiciel Komitetu Obchodu 10 ro-

cznicy powstania w getcie warszawskim ob. Leon Kuciński.

Mówca przypominał dzieje powstania oraz szczegółowo naświetlił jego charakter, stwierdzając, że był to świadomy akt walki o wolność i niepodległość Polski. Duszą ruchu oporu w getcie warszawskim był Józef Lewartowski, bezgranicznie oddany idei Lenina - Stalina i cieszący się pełnym zaufaniem żydowskiego proletariatu. Patriotyczne warstwy narodu polskiego popierały walkę żydowskich bojowników, a czynnego poparcia walczącemu gettu udzielała Polska Partia Robotnicza oraz Gwardia Ludowa. Pod przewodnictwem PPR powstaje w get

(Dalszy ciąg na str. 8)

W uzupełnienie sprawozdań z Krajowej Rady Architektów podajemy za „Wolność” artykuł uczestnika warszawskiej narady, naczelnego architekta Moskwy, rzeczywistego członka Akademii Architektury ZSRR — Aleksandra W. Własowa.

Naród radziecki nazwał J. W. Stalina wielkim budowniczym komunizmu. Według Jego genialnych planów przeobrażały się: życie społeczeństwa i przyroda, nauka i sztuka, technika i przemysł i nie ma takiej dziedziny duchowej i materialnej kultury narodu, której wszechogarniający umysł Wielkiego Stalina nie nadałby jasnego i dokładnego kierunku.

Wielki twórczy geniusz Stalina pozostawił architektom radzieckim ogromną spuściznę.

Przypomnijmy, jaka była i jaka się stała Moskwa w ciągu dwóch dziesięcioleci. Jeszcze nigdy w historii ludzkości w ciągu tak krótkiego okresu czasu, rękami jednego pokolenia nie dokonano tak gigantycznych przeobrażeń w prastarym mieście, istniejącym przeszło 800 lat, jak te, których dokonano w Moskwie według wskazań Stalina.

Geniusz Stalina przekształcił Moskwę w nowoczesne miasto socjalistyczne. Wspominając o tym, jak zrodził się w 1931 roku pierwszy Stalinowski Plan Rekonstrukcji Stolicy, Ł. M. Kaganowicz pisał: „Zaczął się od tego, że w związku z pewnymi trudnościami w zaopatrzeniu ludności w paliwo i wodę, Towarzysz Stalin postawił na posiedzeniu Biura Politycznego sprawę zaopatrzenia ludności w paliwo, wodę, sprawę gospodarki mieszkaniowej i złego stanu nawierzchni na placu Arbaczki. W miarę rozważania tych spraw Towarzysz Stalin ciągle rozszerzał ramy dyskusji aż do zagadnienia generalnego planu przebudowy Moskwy”.

J. W. Stalin, partia i rząd zażądali od architektów, by rekonstruowali miasto w interesach ludu. Po raz pierwszy na świecie zasady urbanistyki stały się ustawą państwową. Sformułowane w niej zostały nie tylko jasne przesłanki ideowe, lecz i ściśle, naukowe, estetyczne zasady socjalistycznego budownictwa miejskiego. J. W. Stalin odrzucił zarówno „urbanistyczne” projekty, zalecające zupełne zburzenie

Architektura epoki stalinowskiej

Aleksander W. Własow
naczelný architekt Moskwy

starego miasta, by na jego miejsce zbudować nowe, jak i reakcyjne próby pozostawienia Moskwy, jako miastu-zabytku muzealnego. Trzeba było, zachowując historyczny charakter miasta, na który składały się wieki, gruntownie przeplanować, przebudować ulice i place moskiewskie tak, żeby jak najlepiej służyły one ludowi.

Kanał imienia Moskwy, nowe szere ulice i place, metro, żywe zespolenie sztuki i techniki — ogrody i parki, tysiące drzew na ulicach uczyniły prastarą Moskwę wspaniałym i przepięknym miastem. Lecz w nowym mieście w całym swym pięknie pysznią się również genialne dzieła starych rosyjskich budowniczych — Barmy i Postnika, Bażenowa i Kazakowa, setki prastarych gmachów, wzniesionych rękoma nieznanych majstrów pańszczyźnianych. Architektura nowej Moskwy, natchniona genialnymi wskazaniem Stalina — to klasyczny przykład tego, jak epoka socjalistyczna wybiera dla dobra narodu, dla szczęścia i radości człowieka radzieckiego to wszystko, co najlepsze i najpiękniejsze, co stworzyła ludzkość na przestrzeni całej swej historii. To, co Kraj Rad buduje dzisiaj, będzie służyło przyszłym pokoleniom, ludzkiemu społeczeństwu komunistycznemu. Stalin każdą swą wskazówką odświeżał drogę w przyszłość, przedstawiał Moskwę jutrzejszą.

W okresie pierwszych pięciu lat stalinowskich Moskwa zabudowywała się nadzwyczaj intensywnie. Stopniowo 7—9-piętrowe domy zastąpiły pionowy rysunek miasta; utoneły wśród nich wieże, dzwonnice, iglice gmachów, które dawniej górowały nad sąsiednimi budynkami. To wyrównało i zubożyło sylwetkę stolicy. To zubożenie sylwety Moskwy dostrzeżone zostało przez wnikliwe oko Wielkiego Stalina. Osobi-

ście od Stalina architektki radzieccy otrzymali zadanie opracowania projektów gmachów wysokościowych, które nadałyby nowe oblicze Moskwie, stolicy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, podkreślając pionową sylwetkę miasta i wskazując ośrodki jego nowych dzielnic. Gdy ta praca została zakończona, Stalin zwrócił uwagę autorów na to, że zaprojektowanym bez wież gmachom brakuje pięcia się wwyż, charakteryzującego gwałtowny wzrost Kraju Radzieckiego, nowych ludzi.

To stalinowskie wskazanie określiło nowy kierunek architektury radzieckiej, niezmiernie rozszerzyło poglądy na styl i architektoniczne oblicze przyszłej Moskwy.

W ten sposób każdy gmach wysokościowy staje się główną podstawą przyszłych zespołów architektonicznych, harmonijnie rozwinętych wwyż i wszcz, określających plastyczną strukturę i architektoniczne oblicze całych dzielnic stolicy. W ten sposób zbudowane z inicjatywy Towarzysza Stalina wieżowce zapoczątkowały humanistyczny, pełen umiłowania człowieka plan przeobrażenia Moskwy w miasto gmachów, gloryfikujących siłę i potęgę ludzi radzieckich.

Wzniosła plastyczność i życiowa celowość, piękno i wygoda, prostota i higiena — oto czego wymagał Stalin od każdej budowli. Opracowany pod jego kierownictwem 10-letni plan rekonstrukcji Moskwy na lata 1951—1960 przewiduje zbudowanie dziesięciu milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej — to prawie połowa tego, co obecnie posiada stolica. Przy gigantycznym rozmachu budownictwa Stalin wymagał od architektów, żeby w nowych domach były wszystkie wygody, wszystkie higieniczne i sanitarne warunki życia i wypoczynku.

Rzecz prosta, że przy tak gigantycznym rozmachu budownictwa nie można budować starymi metodami. I oto z inicjatywy Stalina stworzono potężny przemysł budowlany, ogromne przemysłowe zakłady budowy domów. Produkują one szkielety, ściany, sklepienia. Na placach budowy domów się nie buduje, lecz tylko montuje. Aby uzmysłowić sobie skalę tej nowej techniki, wystarczy powiedzieć, że tylko dwa zakłady przemysłowe — moskiewskie i lubereckie — będą produkowały rocznie elementy, dla domów o łącznej powierzchni mieszkalnej wynoszącej 800 tys. metrów kwadratowych! Takiej techniki budowlanej nie zna żaden kraj na świecie.

W swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” J. W. Stalin odsłonił gigantyczne perspektywy radzieckiej urbanistyki.

„Wielkie miasta nie tylko nie zginą, ale jeszcze pojawiają się nowe wielkie miasta, jako ośrodki największego rozwoju kultury, jako ośrodki nie tylko wielkiego przemysłu, lecz również przewrotności produktów rolnych i potężnego rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu spożywczego. Okoliczność ta ułatwia rozkwit kulturalny kraju i doprowadzi do wyrównania warunków bytu w mieście i na wsi”. To wskazanie wielkiego wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości stawia przed architekturą zadania na całe wieki. Geniusz Stalina uduchowiał całą architektoniczną sztukę socjalizmu, nadał ideowy kierunek plastycznemu myśleniu, praktycznej pracy budowlanej.

Architektów radzieckich oczekuje zaszczytna i odpowiedzialna praca — zbudowanie Panteonu, godnego nieśmiertelnego geniuszu ludzkości Lenina i Stalina, wielkich działaczy rewolucji i najlepszych synów narodu radzieckiego. Powinien on być nie smutną budowlą pamiątkową i grobowcem, lecz majestatycznym pomnikiem nieśmiertelnej chwały. Ta chwała jest nieprzemijająca, bowiem budownictwo komunizmu wiecznie żyć będą w swych dziełach, w szczęśliwym życiu ludzi radzieckich, w ich wytrwałości i zwarłości, w tym wszystkim, co już stworzono i co będzie się tworzyło dla dobra i rozkwitu ludzkości.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 19 kwietnia 1953 r.

Nr 15 (291)

Ofensywa na Kara-Kum

Wśród Turkmenów żyje jeszcze wielu takich ludzi, którzy dobrze pamiętają czasy, gdy Rosją rządził kapitalizm

i car-ciemieżca. Pamiętają oni również jak w owych latach rolnik turkmeński orał „emaczem” — drewnianym pługiem — skrawek spalonej słońcem i suszą ziemi, zraszając ją skąpo wodą przy pomocy „czygiru” — prymitywnego koła z glinianymi dzbanami-czerpakami.

Jasne jest, jakie mogły być rezultaty jego upartego znoju.

Na bezkresnych przestrzeniach Kara-Kumu gospodarował nie człowiek, lecz śmierć i 70-80 stoniowa spiekota. Trzysta pięćdziesiąt tysięcy kilometrów kwadratowych dzierżyła w swym posiadaniu pustynia. Żółtawo-szary piasek orala jedynie wichry, z miejscami na miejsce przesyłając rucho chome wydmy.

W ciągu lat władzy radzieckiej wyrosły w Turkmenii nowe miasta, rozkwitł przemysł. Między nowozbudowanymi kanałami nawadniającymi rozpostarły się na tysiącach hektarów winnice i plantacje bawełny. Niemniej jednak pustynia groziła ciągle, ciągle brakowało wody, bez której ginie wszelkie życie.

Rozwiązanie tego odwiecznego problemu, przed którym stał naród turkmeński, rozwiązanie ostateczne i radykalne przyniosła uchwała Rządu Radzieckiego z września 1950 roku o budowie Kanału Turkmeńskiego, który połączy Amu-Darię z morzem Kaspijskim.

Czarna, ostro odcinająca się od białego śniegu osmiokilometrowa wstęga — to kanał obwodowy. Tu w Tachia-Tasz znajduje się przyczółek, z którego wyrusza ofensywa przeciwko pustyni.

Jak zwykle w kontynentalnym turkmeńskim klimacie zima jest surowa i ostra. Pojęźna, kapryśna Amu-Darię okiełznały jednak prace.

Na lodowej skorupie pokrywającej rzekę ustawiono dziesiątki wież wiertniczych, badających dno. Nad brzegiem kanału obwodowego potężne buldozery niwelują teren pod budowę bocznych kolejowej. Trwają prace ziemne. Jednocześnie przybywają coraz to nowe transporty maszyn i materiałów, przeznaczonych dla budowy samego kanału, dla potężnych urządzeń hydroelektrycznych, tam i śluz oraz dla elektrowni ciepłej, która już wkrótce zostanie uruchomio-

osiedla robotnicze, zakłada bazy materiałowe...

Rzućmy kilka cyfr, które zobrazują ogrom prowadzonych prac.

Kanał główny przeryty zostanie na przestrzeni 1100 km — czyli na przestrzeni dłuższej od Wisły.

Przy przekopywaniu trasy samego tylko kanału głównego wydobyte zostanie 500 mil. metrów sześć. ziemi. Gdyby zsypany tę ziemię na jedno miejsce, powstałaby góra wysokości półtora kilometra.

Do samych prac ziemnych użytych będzie ponad 5 tysięcy ciężarówek — wywrotek, 2 tys. buldożerów, 1,750 zgarniarków, 300 wielkich kopaczek, 14 superpotężnych pogłębiarek.

Dzięki gigantycznym pracom nawodnione zostanie 1.300.000 ha gruntów ornych i 7 mil. ha pastwisk. Stworzy to nowe, niezwykle sprzyjające warunki dla rozwoju rolnictwa, hodowli a także przemysłu i wszechstronnego rozwoju i kultury. Ziemię wydarte pustyni samej tylko bawełny rodzic będą więcej, niż wynosi produkcja bawełny w Egipcie.

7 lat trwać będzie budowa kanału Turkmeńskiego, który w myśl stalinowskich planów przeobrażenia przyrody — przemieni pustynię w kwitnący kraj. Oddany on zostanie do użytku w roku 1957.

Porównajmy tempo tych prac z tempem budownictwa kapitalistycznego.

Kanał Sueski przebiega po całkowicie równym terenie nie wymagającym śluz, budowano go w warunkach bez porównania łatwiejszych. Prace ziemne dokonane przy jego przeprowadzaniu były sześciokrotnie mniejsze od prac przy kanale Turkmeńskim.

Kanał Sueski budowany był 20 lat.

Budowa kanału Panamskiego trwała 34 lata. Jest on 13 razy mniejszy niż kanał Turkmeński, a przy jego budowie zginęły dziesiątki tysięcy ludzi od chorób i katastrof.

W jakże innych warunkach i inaczej budują swój kanał ludzie radzieccy.

Daleko, tysiące kilometrów od nas, toczy się obecnie zwycięska ofensywa na pustynię Kara-Kum. Blisko ona nas



Na zdjęciu: na budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego. Montaż koparki elektrycznej o pojemności 7 m sześć. na budowie hydrowęzła Tachia-Tasz. Fot — CAF

na i stanowić będzie bazę energetyczną dla wszystkich budów w strefie Tachia-Tasz. W lecie, za kilka miesięcy kanał obwodowy zostanie ukończony. Poprzez jego koryto popłyną w przyszłości masy wody z Amu-Darię do głównego kanału Turkmeńskiego i przecinając pustynię dotrą aż do Krasnowodzka.

Intensywne prace trwają nie tylko w Tachia-Tasz. Na całej trasie budowy kanału głównego trwają roboty budowlane i przygotowawcze. W Kunia-Urgenczu, w sercu pustyni, powstaje wielki hydrowęzeł. W Iskanderze, nad jeziorami Jaschau i Bala-Iszem buduje się zelektryfikowane

jednak dotyczy. Bo ta budowa jest chyba najlepszym przykładem co może osiągnąć człowiek socjalizmu zbiorowym, solidarnym wysiłkiem — wycelowanym w kierunku maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa, co może osiągnąć człowiek i ludzkość dzięki wyzoleniu się z pęt narzuconych mu przez kapitalistów i imperialistów. Bo ta budowa jest dowodem, jak dalece pokojowy ustroj socjalistyczny góruje pod względem siły i możliwości nad zgniłym, skorumpowanym i zbrodniczym światem wyższym.

T. J.

W 10 rocznicę powstania w getcie warszawskim

POLACY! OBYWATEL! ŻOŁNIERZE WOLNOŚCI!

...TOCZY SIĘ WALKA O WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ! O WASZĄ I NASZĄ LUDZKĄ, SPOŁECZNY, NARODOWY, HONOR I GODNOŚĆ. POMŚCIMY ZBRODNIĘ OSWIECIMIA, TREBLINKI, BEŁŻCĄ, MAJDANKĄ! NIECH ŻYJE BRATERSTWO BRONI I KRWI WALCZĄCEJ POLSKII! NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ! NIECH ŻYJE WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE Z OKUPANTAMI!

(Z odczytu Żydowskiej Organizacji Bojowej w getcie warszawskim, 23 kwietnia 1943 r.)

Horacy Safrin

Bohaterom getta

Żołnierze niezłomni, synowie tej ziemi, nie będę was płakał, jak prorok Jeremi.

Jak Hiob biblijny, na chaty swej progę nie legnę, by ludziom złorzeczyć i Bogu.

Bez skargi, w skupieniu — wiedziony nadzieją na cmentarz wyruszę popielisk aleją,

na bunkrów mogiły: w czeluściach ich drzemią wspomnienia o domach, zrównanych tu z ziemią.

Poszukam oddechu waszego i ciepła tej krwi, co na ceglach runowisk zakrzepła

i niwę wolności zrosiła obficie... O bracia, na wieki zastygli w granicie — — —

Znów znicze u zbiegu dwóch ulic zapłoną, jak w ową noc grozy, od pożóg czerwona,

kląb dymu we wstęgę rozwinie się szara na niebie, jak zewłok zwęglony sztandaru,

a palec historii wypisze zew sławy na płytach kamiennych i murach Warszawy:

NIECH Z SIEWU WASZEJ KRWI WYKWITA NARODÓW PRZYJAŹN NIESPOŻYTA. NIECH WZJĘDZIE Z WASZYCH BRATNICH MOGIŁ NADZIEJA ŚWIATA — POKÓJ!



Na zdjęciu: pomnik bohaterów getta w Warszawie.

CAF — fot. Czarnogórski

Co się działo w tym czasie z Nikitą — trudno pojąć: mówił i robił wszystko nieprzytomnie; jasno uświadamiał sobie i rozumiał tylko jedno — swoje znaczenie, dlatego że to było proste, to było zrozumiałe, aczkolwiek dotąd Nikita wcale o tym nie myślał. Wiedział, że pracuje w kolchozie, wiedział, że kolchoz jest jego siłą, że kolchoz daje mu radość, ale to, że jego praca jest cenna dla państwa — to Nikita zrozumiał dopiero w tej chwili, gdy Stalin usiadł obok niego. Nikita nagle poczuł, uświadomił sobie swoją wielkość.

„On siedzi obok mnie. On, Stalin. To znaczy, że ja jestem wielkość — przemknęła myśl — a nie żuk nawozowy. Człowiek”. — Chciał o tym powiedzieć Stalinowi, lecz rzekł coś innego wystawiając naprzód swe obrzmiałe, sekatę ręce: — No cóż, Józefie Wissarionowiczu, machnąłem jeden na czterdzieści. Tym oto rękami.

Stalin uśmiechnął się ledwo dostrzegalnie: — No? Jeden na czterdzieści. To dobrze. Sam jeden? — No nie, gdzieś samemu. Z brygadą. — I w następnej chwili Nikita stał się już bezpośredni i szczerzy jak dziecko. Być może innemu człowiekowi tego by nie powiedział, lecz Stalinowi powiedział, co myślał. — A teraz chyba należy mi się nagroda. No nie? Bo z czym wrócić do domu?

Nikita oczekiwał, że Stalin znów uśmiechnie się ledwo dostrzegalnie, lecz Stalin odpowiedział zupełnie poważnie: — Cóż, zarobisz. Musisz otrzymać. Dziś nagrodę daje się za pracę, i nawet powinieneś otrzymać. Tu, u Michała Iwanowicza Kalinina.

Wtedy Nikita zasapał i cicho, ledwo dostrzegalnie rzekł: — To pobłogosławcie! Bo bez waszego błogosławieństwa żadna nagroda nie jest nagrodą.

Stalin odłożył na bok słuchawkę, podniósł obydwie ręce i żartem rozpartł je nad stołem: — Obydwoma, Nikito Siemionowiczu, sko-

Zjazd 7 tysięcy (2)

Fragmenci z powieści F. Panfierowa pt. „Bruski”

ro to wam potrzebne... dla sprawy ma się rozumieć. Lecz Nikicie nagle zrobiło się wstyd. Rzekł pośpiesznie: — Nagroda nie tylko mnie jednemu się należy... Wybaczcie mi już, bo co ja, paznokietek A kolchoz — ręka. My mamy wielką głowę — Zachariasza Wawilycza, Sioszę Ogniowa...

— Gdzież ona? — zapytał Stalin. — A tam — Nikita pokazał na tyłne rzędy. — Jępicza Czancew...

W tym momencie Stalin, żeby nie zakłócić obrad, zaśmiał się cichym, wewnętrzny śmiechem i spytał szeptem: — A pogodziście się z towarzyszem Czancewem? Słyszałem, że zimą hałasowaliście nieco obaj z powodu kompostu...

Nikita był bardzo zdziwiony, że Stalin wie o tym, a jednocześnie zrobiło mu się nieprzyjemnie, że historia z nawozem znana jest Stalinowi. By sprowadzić rozmowę na inne tory, rzekł: — To i jego znacie, Jępicze? Skąd?

— Sergiusz Piotrowicz opowiadał — odrzekł po prostu Stalin.

— Aha! Nasz Jępicza choć i kulawy, ale łebski. Tu by się przydał. Nogi ma unieruchomione i trudno mu się poruszać. Nieźle byłoby wysłać po niego samolot... — i Nikita złąkł się: — Co, może to za droga? To by potowę zapłacił kolchoz. Za niego zapłacić. — Nikita chciał położyć rękę na ramię Stalinowi, ale od razu ją cofnął uważając, że to nie wypada, lecz Stalin sam położył mu rękę na ramię i powiedział patrząc ciepło gdzieś w dal: — To dobrze. Bardzo dobrze. Przy-

pomnieliście o Czancewie. Bardzo dobrze — i odwróciwszy się do jakiegoś człowieka powiedział: — Poślijcie po towarzysza Czancewa samolot. Trzeba go tu przywieźć na naradę. — I znów do Nikity, wpatrując się gdzieś w dal:

— Jazda, Kostek, jazda! — krzyczyli. — Wał, wał — zachęcał Nikita. — Tu sami swoi.

Konstanty Piotrowicz Kablew wyszedł na trybunę. Ma lat dziewiętnaście, nie więcej. Zaledwie puszek sypie mu się na górnej wardze. Denerwuje się i w żaden sposób nie może zacząć przemówienia. Wydał policzki i twarz jego stała się podobna do samowaru. Tak czynił, gdy przychodził do korowodu, żeby rozśmieszyć dziewczęta. Tu też wydał policzki, a sala ryknęła śmiechem, ci zaś, którzy przyjechali razem z Kostkiem, jęknęli: — Na pewno nawali... Taki wstyd!

— Jazda, Kostek, jazda! — krzyczyli. — Wał, wał — zachęcał Nikita. — Tu sami swoi.

(Ciąg dalszy w nast. „Panorama”)

Bardzo dobrze... W tym nasza siła: pomagać jeden drugiemu w walce, dbać jeden o drugiego i dzielić się sławą.

Nikita sam zdumiony takim obrotem sprawy omal nie krzyknął: „Całą przecie górę rozryliśmy kupą łuda. Bałabszyche. Dowiedzieliśmy się, że w górze jest podziemne jezioro. I na pole tę wodę. Całym ludem. Bo jeden człowiek to co? — komar. A gdy razem — sto!”

Siosza widziała, jak Stalin wciąż pochylony do Nikity o coś wypytuje go i hamuje śmiech, widocznie nie chce naruszyć porządku obrad, lecz chwilami przykrywszy usta ręką wybuchł śmiechem razem z Nikitą — głośno, zaraźliwie.

„Ach, żeby tak ze mną porozmawiał” — marzyła Siosza.

Nikicie wreszcie przesadzono bliżej do Michała Iwanowicza Kalinina. O coś go prosiła i Stalin i Kalinin. Nikita poruszał głową, wymawiając: „aż nagle podniósłszy się zagadał głośno: — No to cóż. Mogę pokierować — widocznie nie spodziewał się, że jego słowa oblecą przez megafony całą salę i żeby nie być śmiesznym, dodał: — Obywatele, przyjaciele od pół i czego innego, Michał Iwanowicz tu na mnie napiera, powie: „Pokieruj trochę ludem”. Cóż robić biorę lejce do rąk i daję głos Konstantemu Piotrowiczowi Kablewowi.

Konstanty Piotrowicz Kablew wyszedł na trybunę. Ma lat dziewiętnaście, nie więcej. Zaledwie puszek sypie mu się na górnej wardze. Denerwuje się i w żaden sposób nie może zacząć przemówienia. Wydał policzki i twarz jego stała się podobna do samowaru. Tak czynił, gdy przychodził do korowodu, żeby rozśmieszyć dziewczęta. Tu też wydał policzki, a sala ryknęła śmiechem, ci zaś, którzy przyjechali razem z Kostkiem, jęknęli: — Na pewno nawali... Taki wstyd!

— Jazda, Kostek, jazda! — krzyczyli. — Wał, wał — zachęcał Nikita. — Tu sami swoi.

Konstanty Piotrowicz Kablew wyszedł na trybunę. Ma lat dziewiętnaście, nie więcej. Zaledwie puszek sypie mu się na górnej wardze. Denerwuje się i w żaden sposób nie może zacząć przemówienia. Wydał policzki i twarz jego stała się podobna do samowaru. Tak czynił, gdy przychodził do korowodu, żeby rozśmieszyć dziewczęta. Tu też wydał policzki, a sala ryknęła śmiechem, ci zaś, którzy przyjechali razem z Kostkiem, jęknęli: — Na pewno nawali... Taki wstyd!

— Jazda, Kostek, jazda! — krzyczyli. — Wał, wał — zachęcał Nikita. — Tu sami swoi.

Konstanty Piotrowicz Kablew wyszedł na trybunę. Ma lat dziewiętnaście, nie więcej. Zaledwie puszek sypie mu się na górnej wardze. Denerwuje się i w żaden sposób nie może zacząć przemówienia. Wydał policzki i twarz jego stała się podobna do samowaru. Tak czynił, gdy przychodził do korowodu, żeby rozśmieszyć dziewczęta. Tu też wydał policzki, a sala ryknęła śmiechem, ci zaś, którzy przyjechali razem z Kostkiem, jęknęli: — Na pewno nawali... Taki wstyd!

— Jazda, Kostek, jazda! — krzyczyli. — Wał, wał — zachęcał Nikita. — Tu sami swoi.

(Ciąg dalszy w nast. „Panorama”)

Wzrosty Zgadniesz

ZGADYWANKA HISTORYCZNA

Zastanów się i postaraj się odpowiedzieć, kto to był:

1. DECEMBRYŚCI
2. DEKABRYŚCI
3. GIBELINI
4. GWELFOWIE
5. HUGENOCI
6. JAKOBINI
7. KARBONARIUSZE
8. SANKIŁOCCI
9. ZYRONDYŚCI

Porównajcie własny wynik z rozwiązaniem zamieszczonym w dzisiejszej „Panoramie”.

Piece hutnicze z VIII wieku

W obwodzie zakarpackim USRR grupa radzieckich archeologów wykryła podczas poszukiwań archeologicznych na terenie użhorodzkiego zamku muzeum bardzo cenne przedmioty, pochodzące z VIII—XII wieku naszej ery.

Wśród wykopalisk znajdują się liczne fragmenty ceramiki słowiańskiej, srebrne monety, ozdoby z brązu itp. Szczególnie wielkie zainteresowanie wzbudzały specjalne piece, przeznaczone do wytapiania żelaza. Koło pieców znaleziono wielką ilość żelaznego.

Wszystkie te wykopaliska świadczą o tym, że Zakarpacie miało wysoką kulturę, związaną z kulturą Rusi Kijowskiej.

Stare zabytki słowiańskie znaleziono również na terenie Rażwanki i Gałagowa — przedmieścia Użhorodu. Wykryto tu ślady starosłowiańskich osad typu otwartych osiedli VIII—XII wieku naszej ery. Stwierdzono, że na terenie Użhorodu istniały dwa osiedla słowiańskie i jeden gród.

Poszukiwania archeologiczne prowadzone są nadal.

Ger. P.

NAUKA W WALCE Z RAKIEM

Rak jest jedną z najstraszniejszych plag ludzkości. Medycyna, dzięki wiekopomnemu wynalazkowi sławnej naszej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej i jej męża Piotra Curie leczy skutecznie tę chorobę przy pomocy radu, którego promienie oddziałują zabójczo na tkanki zarażone rakiem. Stosowane są również zabiegi chirurgiczne, zwłaszcza w wypadkach umiejscowienia się raka wewnątrz, rentgenoterapia i koagulacja prądem elektrycznym (diatermia). Skuteczność każdej z tych metod zależy od natury choroby.

Właściwy wybór leczenia wymaga diagnozy niesłychanie dokładnej, szczegółowej i pełnej, zwłaszcza w początkowym stadium choroby, której odkrycie w tym okresie napotyka na bardzo poważne przeszkody.

We wszystkich krajach świata pracują uczeni nad wynalezieniem właściwego sposobu wykrywania samej choroby i prowadzą badania dotyczące udoskonalenia stosowanych dotychczas zabiegów leczniczych.

Medycyna radziecka, która już do wielu lat walczy z tą straszliwą chorobą, może pochwalić się dużymi sukcesami. Wynalazła ona wiele sposobów, które udoskonaliły metodę nie tylko samego leczenia, ale i rozpoznania raka.

NOWY SPOŚÓB STAWIANIA DIAGNOZY RAKA

Pracownik Rakologicznego Instytutu w Moskwie, Potorka, po przeprowadzeniu wielu doświadczeń, znalazł nową metodę stawiania diagnozy. Udowodnił on, że z ciała człowieka krew promieniuje w minimalnym natężeniu. O ile zachodzą jakieś zmiany podczas tego procesu, to są one wynikiem

rozwijającego się w organizmie raka.

Jest to jeden z najwcześniejszych objawów strasznej choroby, który alarmuje niebezpieczeństwem i wzywa do przeciwdziałania jemu.

SUBSTANCJA CHEMICZNA, KTÓRA NISZCZY KOMÓRKI RAKA

Sztab wybitnych lekarzy radzieckich pracuje obecnie nad wynalezieniem nowych skutecznych sposobów leczenia raka. Ostatnio medycyna radziecka odkryła substancję chemiczną, wytwarzaną przez organizm ludzki, która niszczy komórki raka. Metoda leczenia jest oparta na tej samej zasadzie, co metoda leczenia penicyliną. Serum, wynalezione przez uczonych radzieckich, jest obok radu jedną z najskuteczniejszych broni — w walce z rakiem. Mobilizuje ono wszystkie siły organizmu pacjenta chorego na raka, do przeciwstawienia się i unicestwienia w zarodku groźnego wroga.

Badania nad zbawczym serum trwają nadal.

METODA OPERACJI RAKA PRZEŁYKU

Bardzo trudnym zabiegiem chirurgicznym jest operacja przełyku, zarażonego rakiem. Przełyk leży w najmniej dostępnym miejscu ciała ludzkiego. Mianowicie w głębi klatki piersiowej, obok serca, tuż koło dróg oddechowych i stosu pacierzowego oraz obok dwu nerwów błędnych, kierujących najważniejszą funkcją organizmu. Od przeszło stu lat uczeni lekarze całego świata starali się wynaleźć właściwą metodę przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego raka przełyku.

Znany chirurg rosyjski, profesor Dobromysłow, opracował metodę tej operacji, dostając się do przełyku poprzez klatkę piersiową i jamę oplotniczą. W ten sposób przeprowadził kilka operacji z wynikiem dodatnim.

Metodę prof. Dobromysłowa udoskonalił prof. W. I. Kazański. Już pierwszą operacją, jaką przeprowadził, zakończyła się całkowitym wyzdrowieniem chorego. Ten sam wynik dodatni dały i następne zabiegi.

LECZENIE RAKA ZA POMOCĄ „DZIAŁA” RADOWEGO

Jednym z ostatnich wynalazków medycyny radzieckiej, jest udoskonalone „działa” radowe. Pierwsza instalacja tego rodzaju powstała w Moskwie w Centralnym Instytucie Onkologicznym. Twórcami jej są wybitni uczeni — konstruktorzy: A. Sawicki, dyrektor Instytutu W. Siłajew i B. Kadykow.

Prócz nich w tworzeniu, projektowaniu i montowaniu aparatu brali udział radzieccy konstruktorzy i mechanicy, inżynierowie i monterzy. Główną częścią mechanizmu teleraadowego jest „bomba”, w kształcie cylindra, przechodzącego w ścięty stożek. W przedniej części stożka widać liczne otwory, a w nich wstawione kapsle z radem. „Pociski” osobliwego kształtu znajdują się w specjalnej komorze ołowianej, zaopatrzonyj w zasuwę również ołowianą. Ołów, jak wiadomo, jest pierwiastkiem, przez który nie przenikają promienie radu. Komora ma kształt wydrążonej kuli, której ścianki dochodzą do 10 cm grubości. Specjalny kanał łączy ją z tzw. tubusem — pewnego rodzaju nabojem.

W momencie włączenia prądu, „bomba” przesuwa się kanałem do tubusa, skąd emanują promienie radu. „Działo” radowe waży około półtorej tony i jest zawieszony pod sufitem gabinetu oddziału rentgeno-radiologicznego instytutu. Pod nim znajduje się leżak dla chorego.

Łufę „działa” na porażoną tkankę chorego kieruje się przy pomocy kół rozpedowych. Z tą chwilą zaczyna się proces leczenia. Promienie radu przenikają z „działa” przez warstwę skóry i mięśni aż do ogniska choroby.

Dzięki wielu wprowadzonym innowacjom radziecka instalacja teleraadowa wyeliminowała zupełnie zdarzające się często w zagranicznych „działach” uszkodzenia przy przełączaniu motorów.

Z innych ulepszeń w radzieckiej instalacji zasługują na uwagę poruszenie się tubusa pod każdym kątem, dzięki zastąpieniu stalowej delikatnej taśmy, przesuwaną „pocisk” z komory do tubusa — elastycznym łańcuchem zawiasowym oraz dogodny system kierowania, który pozwala regulować i obserwować przebieg leczenia nawet z drugiego pokoju.

Wyniki działania instalacji teleraadowej okazały się pozytywne. Wszelkiego rodzaju objawy strasznej choroby, jak ślepoty, zatkanie jamy nosowej itp. znikają pod działaniem promieni radowych jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Chorzy szybko wracali do zdrowia.

(F. Cz.)

Restaurowanie starych filmów

Radzieckie filmy cieszą się wielką popularnością. Wyświetla się je wszędzie, i w miastach, i w wsiach stepowych, i w górskich aulach.

Od wielokrotnego wyświetlania taśma filmu zużywa się, na filmie powstają zadraśnięcia, które psują obraz. Pracownicy zakładu „Kinap” skonstruowali specjalny agregat dla restaurowania starych filmów. Taśma filmowa przechodzi przez zbiorniki napełnione specjalnym roztworem i przy pomocy specjalnych szcetek oczyszcza się ją od pyłu i tustych plam. Następnie suszy się ją i emulsją pokrywa zadraśnięcia. Warstwę emulsji pokrywa się następnie ochronnym przezroczystym lakierem. Agregat ten umożliwia odrodzenie i przedłużenie życia starych filmów.

PANORAMA FILMOWA

Jednym ze sposobów podniesienia kultury filmowej wśród miłośników kina są propagowane w odbywającym się obecnie Międzynarodowym Kongresie Filmów Krótkometrażowych, sprawowane przez zakłady pracy i organizacje. W ostatnim czasie powstało szereg takich patronatów: m. in. w Warszawie w czasie pobytu filmowców czechosłowackich w dniu 11 bm. miała miejsce uroczystość objęcia patronatu nad Kinem Prahą przez żonę Zerania.

Zadaniem patronatów jest zbliżenie społeczeństwa do kinematografii, a więc zarówno do sztuki filmowej, jak i m. in. do aparatu rozpowszechniania. W formach współpracy z kinami przewidziane są wspólne narady, dyskusje, spotkania z twórcami filmowymi itp.



Scena z filmu radzieckiego „Majowa noc” nakręconego wg utworu Gogola pod tym samym tytułem.

W dniach 7 i 8 marca br. bawił w Warszawie znakomity francuski krytyk i teoretyk filmowy Georges Sadoul, który w kilku spotkaniach z przedstawicielami filmu i prasy przedstawił obecną sytuację filmu francuskiego. Sadoul odmalował trudności produkcyjne kinematografii francuskiej, podanej coraz silniejszej presji Amerykanów i scharakteryzował opór filmowców i społeczeństwa, który ostatnio święcił pewne sukcesy w związku z uchwaleniem ustawy o pomocy dla filmu we Francji. Obszerny wywiad z Sadoulem przeprowadził tygodnik „Film”.

W Paryżu obradował w pierwszej połowie marca br. Międzynarodowy Kongres Filmów Krótkometrażowych, w którym wzięło udział 30 państw, m. in. Polska. W czasie obrad poruszono palące problemy filmów krótkometrażowych, sprawę wymiaru doświadczeń i filmów, wydawanie międzynarodowego biuletynu informacyjnego, ustalenie kierunku i zakresu studiów, możliwości telewizyjnej filmów krótkometrażowych i m.

We wrześniu br. odbędzie się w Londynie Międzynarodowy Kongres Filmu Naukowego. W prezydium kongresu znajduje się przedstawiciel Polski, Jan Korngold, sekretarzem honorowym jest znakomity twórca filmów naukowych i oświatowych Jean Painlevé.

Ruchliwa Filmowa Agencja Wydawnicza opublikowała ostatnio dwie interesujące książki z zakresu teorii i praktyki filmowej. Pierwsza z nich — „powieść na ekranie” zawiera kilka studiów na temat adaptacji dzieł znanych czytelnikowi z przekładów i miłośnikowi kina z filmów, druga „Szkice filmowe” omawia szeroko wachlarz zagadnień dot. sprawy warsztatu twórcy filmowego, scenarzysty i krytyka.

Filmowa w zakresie filmów fabularnych posiada NRD i tuż za nią Czechosłowacja, która wyprodukowała w ubiegłym roku 10 filmów. W roku bieżącym produkcja wzrosła wszędzie poważnie, przy czym procentowo największy wzrost zaplanowały kinematografie rumuńska i bułgarska, które przełamały u siebie kryzys scenariuszowy i produkcyjny. M. in. w Rumunii zabezpieczono się już w scenariuszu na trzy lata w ilości ponad czterdziestu, z których znaczna część będzie realizowana.

Wśród państw demokracji ludowej najliczniejszą produkcję

Jak Brahe wbrew swej woli potwierdził system kopernikowski

Do czasów wielkiego Kopernika przyjmowano, że Ziemia jest środkiem świata, dookoła którego obracają się Księżyc, Słońce i planety. System ten, zwany „geocentrycznym”, a ugruntowany przez Ptolemeusza, astronoma i geografa z drugiego wieku naszej ery, został obalony w chwili ukazania się dzieła Kopernika „De revolutionibus”.

Twierdzenie, iż Słońce jest środkiem układu planetarnego było prawdziwą rewolucją dla ówczesnych pojęć o świecie. Toteż ówczesni i późniejsi astronomowie podzielili się na dwa obozy, zwolenników i przeciwników teorii Kopernika. Jego najwybitniejszym przeciwnikiem, był Tycho Brahe.

Astronom ten, urodzony w Danii w roku 1546, w trzy lata po śmierci Kopernika, odbył rozległe studia po wszystkich centrach ówczesnej wiedzy, jak Kopenhaga, Lipsk, Wittenberga, Rostok, Bazylea i Augsburg. Po zakończeniu studiów wybudował na wyspie Hven wspaniałe na owe czasy obserwatorium astronomiczne, które wkrótce stało się słynne na cały świat.



Brahe nie uznał nigdy systemu heliocentrycznego Kopernika za słuszny. Czynił to zresztą z... naukowych pobudek. Mianowicie, jego zdaniem, obieg Ziemi dookoła Słońca, czyli zmiana położenia w przestrzeni, winna wywołać przesunięcia w położeniu na niebie gwiazd stałych. Tymczasem bardzo dokładne badania Brahego takich zmian — nie wykazywały.

W rezultacie Brahe stworzył swój własny system: oto Ziemia jest dalej centrum świata. Dookoła niej krąży Księżyc i Słońce. Reszta planet jednak krąży dookoła Słońca (i wraz z nim — wokół Ziemi).

Należy zaznaczyć, że Kopernik przewidział ów zarzut, w zasadzie słuszny, że ruch Ziemi w położeniu gwiazd na niebie. Zmiany — oczywiście pozornie — otóż Kopernik słusznie twierdził, że gwiazdy stałe są od Ziemi tak odległe, iż wsoomniane zmiany są zbyt drobne,

aby można je z Ziemi dostrzec. Należy podkreślić, że Brahe nie dysponował jeszcze lunetą astronomiczną, którą skonstruował pierwszy — Galileusz, już po śmierci Brahego.

Zmiany w położeniu gwiazd, wynikające z ruchu Ziemi, zaobserwował astronomowie Bessel i Struve dopiero w XIX wieku. Obserwacje te pozwoliły nawet obliczyć odległości tych gwiazd. Nawiasem warto wspomnieć, że najbliższą Ziemi gwiazdą stałą jest Proxima Centauri, a jej odległość wynosi około 4,3 lata świetlne. Tak długi czas biegnie od niej światło do Ziemi. Samolot, poruszający się z szybkością 1000 kilometrów na godzinę, doleciałby do tej gwiazdy za astronomiczną chwilkę — 4 miliony lat (z czubem!).

Ale wracamy do naszego sławnego przeciwnika Kopernika. Jego uczniem był astronom Jan Kepler. Dokładne badania Brahego pozwoliły Keplerowi ułożyć swe trzy słynne prawa ruchu planetarnego. Widzimy tu ciekawy paradoks. Brahe mierzył i liczył, aby obalić prawdziwe twierdzenie Kopernika i uzasadnić swój fałszywy pogląd. A uzyskane w tym celu liczby dały Keplerowi sławę i utwierdziły tym mocniej system kopernikański!

Tycho Brahe zmarł 350 lat temu. Mimo niesłusznego poglądu na budowę układu planetarnego, jego zasługi dla astronomii są bardzo wielkie.

E. Białoborski

Rozwiązanie do Pomyśl — Zgadniesz

1. Zwolennicy Napoleona III i zamachu stanu z 2.12. 1851 r.
2. Doświadczeni grunowicy, spiskowcy, którzy w grudniu 1825 r. wywołali rewolucję wojskową w Petersburgu celem przekształcenia Rosji w państwo konstytucyjne i niedopuszczenia Mikołaja I do objęcia tronu.
3. Stronnictwo w średnich wiekach we Włoszech, popierające niem. dynastię Hohenstaufów; w XIV w. stronnictwo cesarskie w walce ze zwolennikami papieża (gwelfi).
4. Stronnictwo włoskie zwalczające w XIII w. dynastię niem. Hohenstaufów, popierające papieża w walce z cesarstwem (stronnictwo przeciwcne — gibellini).
5. Wyznawcy religii reformowanej we Francji, w XVI—XVII w.
6. We Francji średniowiecznej — dominikaniec; potem klub

polityczny, założony w 1789 r. w Wersalu, nazwany od miejsca zebrań w klasztorze św. Jakuba w Paryżu; republikański, radykalno-demokratyczny, od 1791 r. kierował polityką francuską, zamknął na upadku Robespierre'a.

7. Carbonari, dosł. „węglarze”, członkowie włoskich organizacji konspiracyjnych, założonych w latach 1806—15 celem prowadzenia walki z rządami Napoleona w Italii; w okresie reakcji włoskie związki węglarskie łącznie z bratnimi związkami francuskimi walczyły przeciw rządowi absolutystycznego legitymizmu w imię demokratycznego hasła stanowienia o sobie; likwidacja stowarzyszeń węglarskich we Francji i Włoszech przypada na r. 1841. 8. Bez krótkich spodni; nazwa pogardliwa nadana w czasach wielkiej rewolucji francuskiej przez arystokrację rewolucjonistów, ponieważ nosili oni spodnie długie, zamiast modnych, sięgających do kolan. 9. Słynne stronnictwo umiarkowanych republikańców podczas wielkiej rewolucji francuskiej (wybitniejsi reprezentanci pochodzili z departamentu Girondy).

Wzrosty Zgadniesz



Bochenek świeżego chleba? A może krążek sera szwajcarskiego? Nie moi drodzy, to najnowszy model willi według projektu amerykańskiego architekta i rzeźbiarza Kiesslera. Ma on posiadać tę zaletę, że zabezpiecza przed działaniem bomby atomowej. Najważniejszym walorem willi zbudowanej wg tego modelu jest jednak łatwość jej odbudowania w razie zniszczenia. Gdyby miał odżyć któryś z ludzi jaskiniowych, na pewno zdziwiłby się na widok tej „wspaniałej” budowli jak świat nie wiele posunął się naprzód od jego czasów.

Na ostatniej naradzie architektów w Warszawie stwierdzono, że wznoszone u nas budowle winny być odzwierciedleniem wielkiej epoki w jakiej żyjemy. U nas odzwierciedlać ją będą wspaniałe pałace kultury, u nich willie pana Kiesslera.

Stefan Filipski

Teatralni wandale

Sztuka wchodziła już zreźnie w finał,
 Artyści w niemej zastygli gracji,
 By nim ostatnia spadnie kurtyna
 Poddać się sali wdzięcznej owacji...
 Pierwsi widzowie z krzesel powstali,
 Aby opuścić dom Melpomeny,
 Gdy wtem na krańcach przeciwnych sali
 Dziać się zaczęły tragiczne sceny.
 To z publiczności przeróżnej grona
 Grupa wandalów rwała do szatni,
 Gdzie się zaczęła pierwsza odsłona
 I kończył dla nich akt się ostatni.
 Trzasnęły krzesła. Rumor i skandal!
 Wręcz szal ogarnął nagły ludziska —
 Już za wandelem mknęli inny wandal
 Po cudzych plecach, butach, odciskach...
 Część już dobiegła. Słychać zle krzyki...
 Za nimi — w pedzie mkną oszalałym
 Coraz to nowe zastępy dzikich
 I prą zwycięsko prosto na waty.
 Widząc wandalów, obstuga błada
 Czeka ich w szatni z struchlała duszą —
 I w wyciągnięte ręce im wkłada
 Palta zgniecione i kapelusze.
 Walą się piaseczki, czapki po spotu...
 Krzywią się biusty na cudzych plecach,
 Puszczają oczka z góry i z dołu —
 Wrzask, gwałt, kryminal. W teatrze — heca!

Spostrzegłszy Muza tę ciżbę lichą,
 Jak się w konwulsjach przy szatni ściele,
 Załkała biedna, westchnęła cicho
 I wyszeptala — obywatelu —
 Znając od dawna ten zwyczaj brzydki
 Co dzień smutniejsza, na was się patrzę —
 Słyną z kultury wszak me przybytki,
 Więc dbajcie o nią w całym teatrze.

Potężne posiłki

W Panamie udało się zwerbować 30 ludzi dla wojsk interwencyjnych w Korei.



Polowę panamskiej armii ekspedycyjnej należy wysłać do Korei. Pozostałych 15 żołnierzy pozostanie na miejscu do dyspozycji dowódcy wa.

Humor włoski



Rząd de Gasperi'ego czyli KOSMOMANIA

DROBIAZGI

Dowódca amerykańskiej eskadry bombowców w Korei wydaje rozkaz.
 — Dokonacie lotu odwetowego. Macie zrujnować tyle domów koreańskich, ilu naszych biednych gieldziarzy zostało zrujnowanych na skutek spadku kursów akcji zbrojeniowych z powodu podstępnych propozycji pokojowych koreańsko-chińskich.
 Do lekarza nowojorskiego zwraca się pewna kobieta.
 — Proszę pana doktora, od kilku dni mój mąż popadł w czarną melancholię. Co robić?
 — Za poradę zapłaci mi pani naprzód 50 dolarów.
 Kobieta płaci.
 — Niech mąż sprzeda wszystkie akcje zbrojeniowe. Spadną jeszcze niżej — radzi lekarz.
 Matka żołnierza amerykańskiego, który dostał się do niewoli koreańskiej, cieszy się.
 — No, mam nadzieję, że niezadługo zobaczę mego syna.
 — Ha... o ile pani będzie miała szczęście i otrzyma pozwolenie na widzenie się z nim?
 — Jakto?
 — Ano, bo wszystkich repatriowanych jeńców zamknięto się w obozach koncentracyjnych, gdzie przejdą odpowiednią „kwarantannę”.

UŚMIECH i żądło

Wywiadówka

Jan Koprowski

Z wywiadówki powróciła żona o godzinie ósmej wieczorem. Weszła do domu zamysłona i długo nie weszczynała ze mną rozmowy. Zdziwiłem się. Była to pierwsza wywiadówka i z niecierpliwością oczekiwałem wiadomości o postępach w nauce naszego syna. Jacek poszedł do pierwszej klasy we wrześniu i do tej pory (grudzień) nie wiedzieliśmy jeszcze, jak ocenia jego możliwości wychowawca.

Nie mogąc się doczekać słowa, spytałem pierwszy:
 — No, jak?
 — Żona podniosła na mnie pytające oczy.
 — Co jak?
 — No, postępy Jacka?
 — A, to. Tak, w najlepszym porządku. Jacek uczy się bardzo dobrze. Jest bystry, inteligentny. Tylko nieco za żywy, na lekcji kręci się nieustannie i często wstaje bez przyczyny. Ale to nie powód do zmartwień, powiedziała nauczycielka.

Żona umilkła i popadła w zadumę. Usiadła w kuchni na krześle i oparłszy głowę na dłońach intensywnie o czymś myślała. Wieczory najczęściej spędzaliśmy w kuchni, jest ona mała i ze wszystkich nasyższych izb najprzytulniejsza.
 — Co z tobą? — spytałem, gdyż to jej zachowanie zaczęło mi dokuczać.

— Wiesz, zastanawiam się nad tym, co powiedział kierownik szkoły.
 — Czy coś ciekawego?
 — O, tak. Nawet bardzo.

Przed wywiadówką miał coś w rodzaju referatu.
 Mówił, że dziecko nie tylko uczy się w szkole, ale i w domu. Nie należy więc po lekcjach puszczać je samopas, lecz wdrażać stopniowo do prac i obowiązków domowych. Naturalnie przykład samych rodziców dużo tutaj znaczy. Dziecko powinno widzieć, że rodzice stale pracują, że jest między nimi podział zajęć, że obowiązki rozłożone są równomiernie. W naszej epoce — powiedział kierownik — nie może być tak, że jedno się zaorywuje, a drugie leży na kozetce i czyta gazetę.

— No, tak to chyba nie powiedział — wtrąciłem.
 — W każdym razie sens jego słów był taki. Interesujące, prawda?
 — Owszem.
 — I wiesz — ciągnęła żona — pomyślałam sobie, że u nas nie wszystko jest jeszcze tak jak być powinno.

Poruszyłem się niespokojnie na krześle.
 — Ja wiem, że ty pracujesz i nawet niemało. Ale kierownik szkoły dowodził, że meżowie czy żony pracujące zawodowo i po pracy nie powinni śledzić z założonymi rękami, lecz pomagać sobie wzajemnie. Dlatego postanowiłam ułożyć plan i podzielić pracę domową.

Musiałem mieć niecodzienny wyraz oczu, bo żona zauważyła:
 — No, cóż tak patrzysz? Przeraża cię to?
 — Nie. Skądże znowu. Ale widziałem, w moim zawodzie trzeba mieć trochę tego luzu w czasie, by móc czytać, obmyślać plany i sytuacje... No, wiesz przecież sama.
 — A czy na przykład przy obieraniu kartofli nie będziesz mógł myśleć? I to jak jeszcze. Czy nie będziesz mógł tworzyć bohaterów swoich powieści? Nawet wiersze możesz sobie układać w pamięci.

Czułem, że są to argumenty nie do odparcia. Żona wzięła tymczasem arkusz papieru ołówek i długo coś na nim pisała. Siedziałem po drugiej stronie stołu zatwórzony. O miłe, domowe wieczory —

wo! bardzo nawet polubłem. Na przykład obieranie kartofli. Mogłem sobie podczas tej roboty gwizdać, oddawać się marzeniom, myśleć.
 Od tamtego czasu minął już okrągły rok. Jacek przeszedł do drugiej klasy. Marka z Szymkiem zapisaliśmy do przedszkola. A mnie ten rok zajęć domowych dostarczył ciekawego materiału do powieści o życiu współczesnej rodziny. Nie macie pojęcia, jak się z tego cieszę. Myślę, że powieść moja winna być żywa, dowcipna i zupełnie nieschematyczna.

Ten tabedzi śpiew mojej duszy przerwały słowa żony.
 — Więc plan ułożyłam. Od jutra zaczynamy nowe życie. Zobacysz jak nam będzie dobrze. I jaki przykład dla naszych dzieci. Przeczyta ci to, co napisałam?

— Jeśli pozwolisz, sam to zrobię. Wiesz przecież, jak ja lubię czytać.
 Podała mi zapisany arkusz papieru. W miarę czytania czoło moje poczęły pokrywać trzy grube zmarszczki. Czułem je tak, jak czuje się ból skrzwawionego palca. Do moich obowiązków miało należeć: obieranie kartofli, zmywanie naczyń, chodzenie do sklepu po włoszczyznę i inne przyprawki, wysadzanie na nocniczek najmłodszego naszego synka Szymusia, pranie pieluszek, suszenie ich na bal konie, zamiatanie sypialni i mego gabinetu, zdejmowanie ze ścian pajęczyn, nakręcanie budzika, wynoszenie przed snem garnków za próg, w które mleczarka każdego ranka wlewa nam mleko i jeszcze kilkanaście innych, podrzędniejszych czynności.

Tej nocy spałem niespokojnie. Śniłem, że ze wszech stron atakują mnie wymienione powyżej rzeczy. Czepają się mnie, nie dają mi wytchnienia.
 Przebudziłem się mokry. Jakbym dopiero co wyszedł z kąpeli.

Zaczelśmy życie według planu. Początkowo nie szło mi to wcale, myliłem się, z niektórymi czynnościami nie mogłem sobie dać rady. Z czasem jednak opanowałem wszystkie tajniki powierzonych mi prac. Niektóre z nich (o dzi-

wo! bardzo nawet polubłem. Na przykład obieranie kartofli. Mogłem sobie podczas tej roboty gwizdać, oddawać się marzeniom, myśleć.

Od tamtego czasu minął już okrągły rok. Jacek przeszedł do drugiej klasy. Marka z Szymkiem zapisaliśmy do przedszkola. A mnie ten rok zajęć domowych dostarczył ciekawego materiału do powieści o życiu współczesnej rodziny. Nie macie pojęcia, jak się z tego cieszę. Myślę, że powieść moja winna być żywa, dowcipna i zupełnie nieschematyczna.

Przed meczem we Włoszech

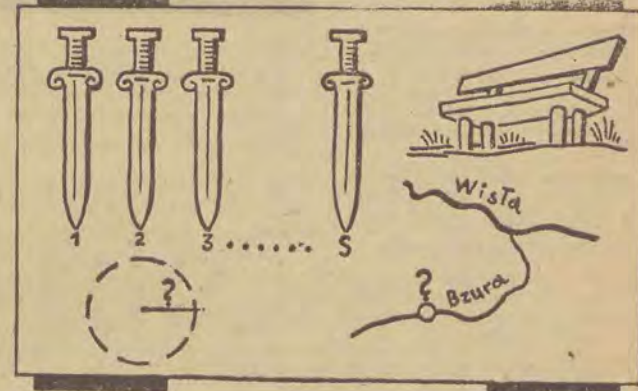


Zabezpieczam się, gdyż po meczu umówiłem się z narzeczoną.

Rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. REBUS



2. BŁĘDNE KOŁO



17. siodło 18. siodło, 19. stadło, 20. szydło.

Najwięcej słów (79), kończących się na „o”, nadesłał nam ob. Karol Borkowski z Łodzi (ul. Wyspiańskiego 7a). Otrzymał on specjalną nagrodę książkową.

Oto te słowa: bydło, brzękadło, cedzidło, cudzidło (zgrzebiło), czurydło (roszlina z rodzaju opuncjowatych) gadło, gwincidło, Horodło jadło klepadło, kosidło, kropidło, maowidło, mazidło, motowidło, nawładło, nosidło, obejmadło, obracadło, ognadło, padło (padlina), parzydło (roszlina z rodzaju różnowatych, rzepień), pierwozrodło, piśmidło, ploszydło (strach na wróble), puchadło, prawidło, prześcierało, przedzidło przykrzywadło, pukadło puszczadło (narzędzie chirurgiczne), romansidło, ruchadło, siadło, skapiradło, skrzydło, skudło smarowidło, snowidło, stanowidło, stawidło, straszidło, suwadło, szouridło, szkudło, sznurowadło świecidło, świecoradło, toczydło, trzymadło, tworzydło, ucieradło, uciśkadło, umywadło, wabidło, wędzidło, wjadło, widzadło, wierszydło, wieszadło, wjadło woczzydło, wozdło, wyclagadło (narzędzie chirurgiczne), wyciskadło, wygnadło, wywiadło (przyrząd gimnastyczny), zaciskadło, zagzewadło, zapieradło zastawidło, zatykadło, zawjadło, zwierciadło, zwiładło, zzuwadło, źródło, żegadło lub żądło (narzędzie chirurgiczne), żygadło (rodzaj kaktusa, opuncja).

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Kuchcianka Bożenna Łódź, Piotrkowska 121. 2. Tatarikiewtż Jan Łódź Jakuba 11; 3. Ledzion Stanisław Zeromskiego 12 m 18; 4. Dobrzelewski Edward Wschodnia 74; 5. Szwedowski Jan Łódź, Ogrodowa 26. słoń 1 m. 10.

Nie mylił się...



— A jednak miałem rację, że ta noga była całkiem zdrowa.

Gdyby zwierzęta mogły mówić



Ostatnio robi się naprawdę piękne łózczecka dla dzieci.



— Zawsze zostaniesz moją jedyną. — Czy aby na pewno?

Wysokie kary dla włamywaczy

Sąd Wojewódzki dla miasta Łodzi rozpatrywał w ciągu ostatnich dwu dni w trybie doraźnym sprawę czterech włamywaczy: Tadeusza Łasińskiego, Kazimierza Gortata, Ireneusza Traczka i Jana Kroszko, którzy jesienią ub. roku dokonali włamań do sklepów państwowych, kradnąc garderobę i pończochy, sprzedawali następnie te rzeczy paserom: Eugeniuszowi Ciesielskiemu i Ireneuszowi Penszko.

Sąd skazał: Łasińskiego na 6 lat więzienia, Kroszkę na 5 lat, zaś pozostałym stosując amnestię wymerzył: Gortatowi i Traczce po 4 lata więzienia, Ciesielskiemu i Penszko po półtora roku więzienia. W stosunku do Łasińskiego i Kroszko sąd amnestii nie stosował, ponieważ byli oni już karani za przestępstwa tego samego rodzaju.

(S.)

Tabela wygranych

I DZIEŃ CIĄGIENIA VI RZUTU
Wygrana zł 20.000 padła na nr: 76929 99786 100089 113363

Wygrana zł 10.000 padła na nr: 15418 21332 56164 119520.

Wygrana zł 5.000 padła na nr: 175 4086 12678 23786 24148 25845 44204 44458 44758 51506 83895 86857 103328 105290 105314.

Wygrane zł 2.000 padła na nr: 4776 9245 9361 26227 28112 34121 43603 43750 50388 51271 60285 63686 85120 90779 111927 105249 112360 114488 116737.

Wygrana po zł 1.000 padła na nr: 118 4545 9809 10204 11272 15621 16334 24372 25722 27911 28986 30970 33946 34707 35097 35884 36791 42837 43887 44568 52978 53874 55144 57635 62796 64532 64703 65465 66022 67710 68630 78279 78322 80236 82100 84094 84798 90912 91556 96389 96503 101085 102733 104248 104706 106811 107922 111124 111600 112893 116454.

RADIO

NIEDZIELA, 19 KWIETNIA

8.00 Dziennik. 8.20 Radziecka muzyka filmowa. 8.35 „Wszelka historia literatury polskiej”. (II). 8.55 Nowe nagrania. 9.25 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 9.40 „Dla dzieci w wieku przedszkolnym”. Dzieci — dzieciom. 10.10 „Pożycie i muzyka”. 10.40 „Mechanizacja pracy w kopalni”. 10.50 Robotnicze ze spółki świetlicowej przed mikrofonem. 11.10 „5.0 dla młodzieży”. 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf. 13.15 Felieton. 13.30 Koncert rozr. w wyk. ork. mandow. i RPRP pod E. Ciukczy 14.10 (Ł) Łódzkie targi wiskio różn. 14.25 (Ł) Koncert ork. i RPRP pod H. Debicha. 15.15 Aud. dla dzieci. 18.00 „Co przy noszą nowe „Problemy”. 18.15 (Ł) Koncert masowy 17.00 Właściwy koncert. 17.15 Koncert rozr. w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej. 18.00 Słuchowisko 19.15 (Ł) Transm. meczu piłk. Włókniarz Łódź — St. (Sosnowiec). 20.00 Koncert Chopinowski 20.30 „Na fali humoru i satyry”. 21.00 Dziennik 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka tan. 22.00 Wiadom. sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 „Wieczorna serenada”. 23.10 Koncert ork. i solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA

6.15 (Ł) Wład. i aud. dla wst. 6.30 Dziennik 6.50 „Od melodii do melodii”. 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.40 (Ł) Muzyka 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 Koncert poranny 8.55 (Ł) Muz. rozr. 11.45 „Głos młodych”. 12.04 Dziennik 14.10 Dla klas III — „Czapka niewidka” słuch. 14.30 Koncert solistów 15.00 Muzyka rozr. 15.10 Dla wychowawców przedszkoli. 15.15 Muzyka 15.30 Dla dzieci — „Czarna plaga”. 16.00 „Wszelchnica Radowa”. Nauka o Konstytucji PRL. (II). 16.20 (Ł) Dla dzieci „Trudny wybór”. 16.35 (Ł) Recital wok. na 2. Kl. 17.00 Wiadom. po południu 17.15 (Ł) Graja i śpiewa zespoły ludowe 17.45 (Ł) Reportaż aktualny 17.55 (Ł) Muzyka 18.10 (Ł) Siedem dni sportu i rekreacji. 18.30 (Ł) „Porównajmy”. 18.30 „Odpowiedzi fa”. 18.42 „Nasze chóry śpiewają”. 19.10 Radiowy kurs języka roś. dla zaawans. 19.00 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada”. 20.20 Koncert krak. ork. i chóru 21.00 Dziennik. 21.32 Muz. tan. 22.00 „Wszelchnica Radowa”. „Ekonomia polityczna” (II). 22.20 K. Ozolski — „Zelda i Valour”. 22.26 Tańce w wyk. W. Wilkomirskiej. 23.50 Ostatnie wiadomości.

„Sprawa rodzinna”

Sztuka w 3 aktach J. Lutowskiego
Teatr im. Stefana Jaracza
Premiera w świetlicy ZPB im. Stalina



Feliks (Andrzej Szalawski).
Irena (jego żona) — (Krystyna Królikiewicz).
Eugenia (żona Kamińskiego) — (Halina Zbierzyńska).
Feliks (do matki ze śmiechem): Wyszo! (do żony).
No, co ty na to Irenko? Pierwsza udana próba.

Wczoraj wieczorem byliśmy świadkami niecodziennego wydarzenia teatralnego. Zespół Teatru im. Stefana Jaracza wystąpił z premierą sztuki Jerzego Lutowskiego „Sprawa rodzinna” w klubie fabrycznym ZPB im. Stalina.

„Dzięki temu — pisze kierownictwo teatru w komunikacie prasowym — pierwszym odbiorcą i pierwszym sedziom „Sprawy rodzinnej” będzie łódzka klasa robotnicza”.

Z wystawieniem tej sztuki wiąże się jeszcze jedna innowacja: opracowanie „Sprawy rodzinnej” powierzono dwóm pełnym i równorzdnym zespołom, które grać będą na przemian w Łodzi i na terenie województwa. W Łodzi: nie tylko, jak wczoraj, w klubie fabrycznym ZPB im. Stalina, ale również w innych zakładach pracy oraz oczywiście w teatrze. Każda rola ma więc dwóch — równorzdnym — wykonawców. Dlatego też omówienie artystycznego wykonania może nastąpić dopiero po obejrzeniu przez sprawozdawcę jednego i drugiego przedstawienia.

Sztuka Lutowskiego znajduje się w zwycięskim pochodzie przez sceny teatrów polskich. Premiera odbyła się 20 IX. 1952 r. w Teatrze „Ateneum” w Warszawie, a później sztuka była grana w



Rostkowski (Edmund Fetting).
Tomek (Włodzimierz Skoczylas).

Rostkowski: Jakoś zgadaliśmy się o twoim bracie. I wtedy coś mi zaproponował...

Tomasz: Co takiego?
Rostkowski: Gotów jest zapłacić parę tysięcy za... pożyczanie mu planów twojego brata.

Tomasz (prawie krzyczy): Planów!

Rostkowski (mówi z niesmakiem): Nie krzyć! Raz chociaż zachowaj się jak dorosły.



Kamiński (Władysław Walter).
Tomek (Włodzimierz Skoczylas).
Tomasz: Co ojciec...

Kamiński: Może się jeszcze obrzisz? (Automatycznie oddaje synowi „skrypt” i podręczniki. Wciąż nie patrzy na Tomasza). Tylko twoja wina, że mnie takie myśli natchodzą.

Tomasz (drżącymi rękami układa w teczkę papiery): Zatrząskuje zamek: Ja... ja nic nie rozumiem!
Kamiński: Nie rozumiesz? (gwałtownie). Skąd ty bierziesz pieniądze?

Tomasz obliżuje zaschnięte wargi.
Kamiński (z goryczą): Własnego syna podejrzewać, że z domu rzeczy wynosił. Przed samym sobą mi wstydy.

Białymstoku, Poznaniu, Rzeszowie, Bielsku, Krakowie, Jeleniej Górze, Kaliszu, Gdańsku...

Robotnicy i robotnicy ZPB im. Stalina przyjęli przedstawienie premierowe niesłychanie żywo, z gorącym aplauzem.

Dalsze koncerty solistów Opery Warszawskiej

Przed kilku dniami donosiłszy o imprezie zorganizowanej przez „Artos” w spółdzielni produkcyjnej Nowosolna.

Impreza ta była pewnego rodzaju inauguracją cyklu koncertów, jakie „Artos” organizuje dla wsi. 19 bm o godz. 17.00, odbędzie się następny koncert solistów Opery Warszawskiej w Kruszowie pod Tuszynem 20 bm. koncert będzie powtórzony w Wiskitnie dla komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej.

Łódź przygotowuje się do wprowadzenia powszechności nauczania w szkołach średnich

W dniach od dzisiejszego do 27 bm. w każdym mieszkaniu, gdzie znajdują się dzieci urodzone w latach od 1945 do 1937 włącznie, zawiąże komisja kontrolna, złożona z dwu osób: nauczyciela i przedstawiciela czynnika społecznego. Zadaniem komisji będzie sprawdzić, czy każde dziecko uczęszcza do szkoły. Rodzice dzieci legitymować się będą zaświadczeniami, które wystawiły dyrekcje szkół ogólnokształcących i zawodowych.

W związku z kontrolą apel pod adresem komitetów blokowych i domowych, jak również dozorców posesji: Pomóżcie komisji w jej odpowiedzialnej i ciężkiej pracy, wysuwając osobę, która mogłaby towarzyszyć przybyłym w obchodzie mieszkań. Poza tym należy udzielić komisji wszelkich informacji, np. takich: w jakich

godzinach zastać można lokatorów w domu itp.

Fakt, w ten sposób na szeroką skalę zorganizowanej kontroli powszechności nauczania — ma ogromną wymowę. Władze realizują w pełni program Frontu Narodowego, oraz założenia Konstytucji, zapewniającej młodzieży powszechność, bezpłatność i obowiązkowość szkoły podstawowej.

Łódź za dwa lata wprowadzi obowiązek powszechności nauczania w zakresie szkoły średniej. Chodzi o to, aby do tego momentu odpowiednio się przygotować. Ani jedno dziecko objęte obecnie obowiązkiem powszechnego nauczania, nie może pozostać poza szkołą.

Jeśli okaże się, że gdzieś jeszcze istnieje dziecko, które nie uczy się, zostanie ono natychmiast skierowane do szkoły.

Letni rozkład jazdy PKS

— Od 17 maja zmiany na niektórych trasach
— Uwzględnione życzenia młodzieży i świata pracy

Równocześnie z letnim rozkładem jazdy na kolejach, wchodzi w życie z dniem 17 maja br. letni rozkład jazdy autobusów PKS. Dyrekcja łódzka PKS przedstawiła na ogólnokrajowej konferencji swoje projekty i zmiany do nowego planu jazdy, uwzględniając słuszne postulaty zakładów pracy, instytucji państwowych i młodzieży szkolnej. I tak będą uruchomione w godzinach rannych częstsze kursy do większych miast i osiedli, natomiast ruch „wrotny” swój punkt kulminacyjny osiągnie między godziną 15 a 18.30.

Świat pracy i ucząca się młodzież ma zapewniony wygodny i punktualny dojazd do pracy i szkół, oraz powrót do domów w odpowiednich godzinach. Uwzględniono również dogodnie połączenia autobusów z pociągami w miejscowościach, gdzie znajdują się dworce i przystanki PKP.

W porównaniu z zimowym rozkładem jazdy PKS-u, — nowy rozkład letni — nie przewidyje dużych i poważnych zmian. W okręgu łódzkim zostaje skasowana (z powodu braku frekwencji) linia Łódź—Belchatów—Piotrków—Skotniki. Do Skotnik będzie kursował autobus Łódź—Piotrków, który w nowym rozkładzie od-

jeżdża z Łodzi o godzinie 16. Zmieniona będzie trasa linii Łódź—Dańków przez Skierniewice. Od 17 maja autokary PKS kursować będą z Łodzi przez Brzeziny—Jeżów—Stupię do Skierniewic i dalej po dawnej trasie do Dańkowa. Odjazd z Łodzi godz. 15.45, z Dańkowa 4.45.

Uruchamia się nową linią Łódź — Lagiewniki — Stryków do Brzeziny — na życzenie mieszkańców Strykowa, którzy chcą mieć dogodnie połączenie z powiatowym miastem Brzeziny. Odjazd z Łodzi godz. 6.40, Brzeziny przyjazd 7.55. Odjazd z Brzeziny 15.30, Łódź przyjazd 16.45.

Zostaje skasowana jedna para kursów na linii Łódź — Ujazd — Tomaszów, a na to miejsce zagości się o jedną parę kursów linią Piotrków — Sulejów.

Specjalnie dla młodzieży szkolnej dodaje się dwie pary kursów dziennie na linii Gidle — Radomsko.

W dni świąteczne PKS przewiduje wzmożony ruch na trasie Tomaszów — Spała gdzie w zależności od zapotrzebowania uruchamiane będą dodatkowe kursy w godzinach rannych z Tomaszowa do Spały, w wieczornych ze Spały do Tomaszowa.

Pierwsza krajowa narada muzyczna

W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się w Ministerstwie Kultury i Sztuki pierwsza Krajowa Narada Muzyczna.

W Naradzie weźmie udział szeroki aktyw muzyczny — dyrektorzy i kierownicy artystyczni instytucji muzycznych (oper i Filharmonii), przedstawiciele Związku Kompozytorów Polskich, wybitni soliści estradowi, kierownicy działów muzycznych Polskiego Radia, „Artosu” i organizacji masowych.

Celem narady jest omówienie wytycznych programowych w dziedzinie twórczości i wykonawstwa muzycznego.

Koncerty pieśni polskich

Zarząd Oddziału Łódzkiego Zjednoczenia Polskich Zespołów Spiewaczy i Instrumentalnych organizuje dziś i w następną niedzielę koncerty Pieśni Polskiej (masowej i ludowej) pod hasłem: „Pieśń — dzwignia kultury”.

Dzisiejszy koncert odbędzie się o godzinie 61 rocznicy urodzin Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, następnym zaś dnia uczczone Święta Pracy.

Dalszym celem koncertów, w których udział biorą zespoły śpiewacze w liczbie 500 osób jest umocnienie pieśni, która swą treścią szerzy socjalistyczną kulturę, cześć dla pracy i dla polki!

Budujemy boiska „przydomowe”

Wspólna akcja lokatorów 11 domów

Lokatorzy domów przy ul. Piotrkowskiej nr 3 zawiadomili nas wczoraj telefonicznie że w najbliższym czasie zamierzają przystąpić do budowy boiska przydomowego. Inicjatorzy nakreślili śmiało plan. Poza budową boiska projektują oni przygotować plac do gry w krokieta, a jednocześnie popularyzować futbol.

Będzie to wspólna akcja lo-

ikatorów 11 domów, ponieważ podwórza bloków przy ul. Piotrkowskiej nr 3, połączone jest z podwórzem bloków znajdujących się przy ul. Zahodniej nr 54.

A więc pierwsze zgłoszenia już wpłynęły. Czy oznacza to że sprawa podziału nagród jest przesądzona? W żadnym wypadku, gdyż regulamin przewiduje, iż nie tylko trzeba zawiadomić nas o rozpoczęciu budowy boiska przydomowego, ale również je wykonać.

Mogą zaryzykować się np. wy-

padki, że lokatorzy innych domów zgłoszą wprowadzenie nieodpłatnie rozstrzygnięcia prac uprządkowania swego podwórka, ale szybciej te prace zakończą i właśnie ci lokatorzy będą brani głównie pod uwagę przy podziale nagród, na które składają się: dwa komplety do siatkówki, ofiarowane przez Łódzką Gwardię i Zrzeszenie Sportowe Włókniarz, oraz dwie piłki do siatkówki ufundowane dla uczniów szkół łódzkich przez Wydział Oświaty — Oddział Kultury Fizycznej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

CO? GDZIE? KIEDY?

IM. STALINA (Przedziałana 68) g. 15.30 i 19. „Sprawa rodzinna” 20.4. nieczynny. ZYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Mieszkanie”.

ROMA (Rzgowska 84) „Dwa żołnierze” dod. „Na wielkiej budowie” g. 16 18 20 doz. od lat 12; por. g. 11; 20.4. g. 18 20.

Walka ze szmirą w plastyce

Ważne zadania Pracowni Sztuk Plastycznych

Sprawa propagandy wizualnej, troska o jej wartość artystyczną, znalazła swój wyraz w specjalnych zarządzeniach Ministerstwa Kultury i Sztuki, które mają na celu wyeliminowanie z naszego życia codziennego szmiry artystycznej.

Zespół przedsiębiorstwa ma duże ambicje. Współpraca ze Związkiem Plastyków układa się pomyślnie. Wspólne odczyty, dyskusje i omawianie artykułów...

DZURURY APTEK

19.4. (niedziela): Aptek nr 6 (Piotrkowska 165), nr 48 Narutowicza 6, nr 15 (Rzgowska 147), nr 20 (Więckowskiego 21), nr 31 (Karłowicza 49), nr 3 (Przybyszewskiego 41), nr 48 (Limanowskiego 80).

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „CesarSKI piekarz” II ser. dod. „KolejarSKIE SŁOWO” g. 15 17 19 21 doz. od lat 18; 20.4. g. 15 17 19 21. por. g. 13.

GAB. DENTYSTYCZNY

GABINET dentystyczny, specjalność korony i zęby stalowe, Pawlikowski, Sienkiewicza 27, m. 18, tel. 108-23.

Kupię natychmiast samochód ciężarowy

nośność 3 do 5 ton najchętniej ropniak oraz CIĄGNIK—stan bardzo dobry. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96 pod „4831”.

ZAMBIENIE 1 duży pokój

bez wygód w okolicy ul. Rzgowskiej na 2 pokoje, kuchnia z wszelkimi wygodami najchętniej w nowoczesnym domu. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska 96 „5042” (5042-G).

ZAMBIENIE 2 pokoje z kuchnią

w Gdyni na takim samym w Łodzi. Wiadomość Łódź, Zachodnia 66, m. 76. (5070-G).

ZAMBIENIE dwa słończne pokoje

kuchnia, gaz, woda miejska, Piotrkowska, okolica Świerczewskiego na podobne w innej dzielnicy. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „5075”.

ZAMBIENIE 2 pokoje w Łodzi

(kuchnia, wygody, centrum) na podobne lub jakiegokolwiek mieszkanie w Warszawie. Oferty składać Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 „4151”.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika oddziału zaopatrzenia robotniczego ze znajomością prowadzenia gospodarstwa wazyniczo-hodowlanego (zdolnego organizatora) zatrudnia Zakłady Przemysłu Zgrzebnego im. Wiosny Ludów w Łodzi, ul. Żeligo-wskiego 3-5. Zgłoszenia do Wydziału Kadr w godz. 9-17. 1076-K

KUPNO—SPRZEDAŻ

SREBRNO — złom i monety skupuje sklep CPL A Łódź, Piotrkowska nr 99 tel. 239-64.

SPRZEDAM

FORTEPIAN „STEINWEG” — koncertowy sprzedaje sklep komisowy, Piotrkowska 78.

SPRZEDAM

„Stahl im Hochbau” (Wysokościowe Budownictwo Stalowe) — zawierające przeszło 2.000 obliczeń, wykresów. Wiadomość: 16-18 tel. 118-84.

SPRZEDAM

„Zündapp” komplet, stan idealny oraz ramę 600 cm siłko bak, kierownice, kola razem lub osobno. Radogoszcz, Sasanek nr 2 godz. 8-14, niedziela do 18.

SPRZEDAM

„Zündapp” 500 do przyczep w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość tel. 173-51.

SPRZEDAM

dom z ogrodem (pokój z kuchnią) przy tramwaju. Wiadomość Łódź, Sosnowa 32, m. 17 III piętro Róg przy Bystrzyckiej 60.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE Dr KŁIHER specjalista wenerologicznej skóry. — Pielęgniarka (zaburzenia) ul. Piotrkowska 14 czwarto biadna. (4552-G)

SPÓŁDZIELNIA PRACY MUZYKÓW PEDAGOGÓW

Łódź, ul. Zachodnia 54 tel. 158-89 podaje do wiadomości że w ramach akademii i uroczystości okolicznościowych dysponuje solistami, kwartetami wokalnymi oraz zespołami balalajkowymi i orkiestrą mandolinistów. Spółdzielnia udziela lekcji muzyki fortepianowej, skrzypce, wiolonczeli, akordeonu i śpiewu solowego.

SPRZEDAM

„Zündapp” 500 do przyczep w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość tel. 173-51.

SPRZEDAM

dom z ogrodem (pokój z kuchnią) przy tramwaju. Wiadomość Łódź, Sosnowa 32, m. 17 III piętro Róg przy Bystrzyckiej 60.

SPRZEDAM

dom z ogrodem (pokój z kuchnią) przy tramwaju. Wiadomość Łódź, Sosnowa 32, m. 17 III piętro Róg przy Bystrzyckiej 60.

SPRZEDAM

dom z ogrodem (pokój z kuchnią) przy tramwaju. Wiadomość Łódź, Sosnowa 32, m. 17 III piętro Róg przy Bystrzyckiej 60.

Zapaśnicze mistrzostwa świata

W Neapolu rozpoczęły się mistrzostwa świata w walkach zapaśniczych w stylu klasycznym. W pierwszym dniu w wadze muszej mistrz olimpijski Górewicz (ZSRR) pokonał na łopatkę Włocha Fabra. Wygrał również walkę reprezentant Rumunii w wadze muszej Tarqulescu.

Tenisści uczą się grać

Nowopowstała Rada Społeczna Tenisa Ziemi przy Radzie Okręgowej Zrzeszenia Ognio pragnąc podnieść poziom wycieczny tenisistów wszystkich kół z terenu okręgu, rozpoczyna we środę dn. 22 bm. o godz. 18 kurs wykształcenia praktycznego. B. Skotnickiego na temat „Jak poprawić grę w tenisa”. Pierwsze zebranie wykszolenie odbędzie się w świetlicy zrzeszenia Ognio przy ul. Zakątnej nr 82.

Uroczysta akademii w Łodzi w 10 rocznicę powstania w getcie warszawskim

(Dokończenie ze str. 2)

cie Żydowska Organizacja Bojowa a głównym dostawcą broń dla niej jest Gwardia Ludowa.

Czytelnia przy Muzeum Sztuki

Biblioteka Naukowa przy Muzeum Sztuki w Łodzi liczy ponad 3000 tomów oraz 2000 cennych reprodukcji z zakresu malarstwa polskiego i obcego. Jest to biblioteka specjalna. Księgozbiór stanowią dzieła z zakresu historii sztuki, a więc: ogólnej nauki o sztuce, estetyki, techniki artystycznych, systematyki oraz dzieł pomocniczych, jak encyklopedie i słowniki.

Dość bogato rozbudowany jest dział sztuki rosyjskiej i radzieckiej. W bibliotece znajdują się również dzieła sztuki pozaeuropejskiej, a między innymi cenne wydawnictwa dotyczące sztuki chińskiej, japońskiej, hinduskiej, meksykańskiej. Przy bibliotece mieści się czytelnia. Z księgozbioru można korzystać jedynie na miejscu. Czytelnia czynna jest w dni powszednie od godz. 8-15 w czwartki od 8 do 19.

PRAWNIK radzi

Krzysztof Nowiak. — Podwyżka poborów na podstawie uchwały Rady z 3 stycznia br. dotyczy również emerytur wojskowych. Wysokość podwyżki uzależniona jest od wysokości pobieranej emerytury. Kazimierz Zakrzewski. — Sprawa podwyższenia emerytury mogłaby nastąpić jedynie w wypadku, gdyby podwyżka znalazła swoje uzasadnienie w postanowieniu statutowym kasy emerytalno-pożyczkowej. Proszę o zgłoszenie się osobiście względnie przysłać asb: poinformowanej o stanie faktycznym z eżem plarzem statutu do Działu Porad Prawnych Dziennika Łódzkiego (w poniedziałki i czwartki o godzinie 16-18).

SPORT

Powitamy serdecznymi oklaskami

1120 zawodników startujących

w biegu Redakcji „Głosu Robotniczego”

Nie tylko zwolennicy lekkoatletyki, ale i sportu w najszerszym tego słowa znaczeniu mieć będą dziś możność wzięcia udziału w charakterze rzeczycy widzących, w pięknie zapowiadającym się biegu sztafetowym, który rozegrany zostanie na odcinku ul. Piotrkowskiej.

Propagandową imprezą ta przyczyni się niewątpliwie do scementowania silnej więzi między publicznością sportową a zawodnikami. Na tej właśnie więzi budować możemy

przyszłość sportową. Niewątpliwie ta ciekawa impreza przyciągnie tłumy publiczności.

Wiemy, że lodzianie żywo interesują się sportem nie tylko kolarskim, bokserskim i piłkarskim, ale i lekkoatletyką. Zwiększa jeżeli tak atrakcyjne zawody jak np. bieg „Głosu” odbywają się w centrum miasta bez kas biletowych i trybun.

Znamy wiele ciekawych wypadków, że właśnie dzięki organizowaniu masowych imprez sportowych wyłaniają się nowe talenty sportowe. Tak było w swoim czasie z Noim, Kucocińskim, Kucharskim, Sodułą, czy też jednym z najbardziej popularnych biegaczy łódzkich Kurpessą. Przypominamy o tych biegach dlatego, że dzisiejszy bieg może być początkiem wielkiej kariery sportowej nie dla jednego ze startujących.

Publiczność łódzka kocha swoich sportowców i niewątpliwie potrafi ich wysiłek odpowiednio ocenić i nagrodzić oklaskami.

A oto garść szczegółów dotyczących dzisiejszej imprezy.

Do biegu sztafetowego o nagrodę przechodnią Redakcji „Głosu Robotniczego” zgłosiło się 1120 zawodników z 80 kół sportowych.

Po zbiorze zawodników i rozdaniu numerów startowych lekkoatleci zbiorą się o godz.

Kółko prowadzi w turnieju o Puchar Miast

W drugim dniu turnieju piłki koszykowej o Puchar Miast, Łódź wygrała z Poznaniem 50:44. Najlepszymi graczami byli: Jańczyk i Szor.

W drugim spotkaniu tego dnia koszykarze Krakowa pokonali reprezentację Lublina 68:46.

Po dwóch dniach w tabeli prowadzi Łódź — 2 pkt, przed Krakowem i Poznaniem po 1 pkt i Lublinem — 0 pkt.

Dziś o godz. 11 dokończenie turnieju.

Czy zdobyłeś SPO?

(slb.)

8.45 na Placu Komuny Paryskiej gdzie nastąpi oficjalna część otwarcia zawodów. Po defiladzie o godz. 10 nastąpi start sztafet. Start wyznaczony został przy ul. Piotrkowskiej i Żwirki a meta znajdować się będzie przy ul. Piotrkowskiej za ul. Próchnika.

Najlepszych 6 sztafet zakwalifikuje się ostatecznie do biegu finałowego, który odbędzie się 13 maja w dniu przybycia do Łodzi kolarzy Wyciągu Pokoju.

Cała trasa wyciągu jest radiofonizowana. Publiczność będzie więc dokładnie informowana o przebiegu walki na trasie od startu do mety.

Auto — polo

Pod nazwą „polo” uprawiali sportowcy różnych krajów, a zwłaszcza paryżanie „konną” grę w piłkę, którą jeźdźcy potracają za pomocą kija tak, aby wpadła na teren przeciwnika.

Cyklści i wioślarze nie pozostawiali w tyle i wkrótce wprowadzili „polo” rowerowe i wodne; w pierwszym piłkę popychali wprost kołem roweru, w drugim z łódek za pomocą kija.

Amerikanom i ten sport nie wystarczył. I oto z rozrywką, już i w poprzednich postaciach niezbyt bezpiecznej zrobili „ćwiczenie” ścią karkołomne: „auto-polo” grę w piłkę na samochodach. Trzymając jedną ręką za kierownicę, gracz drugą krocketował kule. Łamanie pojazdów było oczywiście na porządku dziennym. Do szczęśliwych należał gracz, który wyszedł z walki cały, rozbiwszy tylko auto... Tak bawia się między innymi synowie milionerów.

GER. P.



Dziś w Łodzi, mieć będziemy następujące imprezy sportowe:

O godz. 9 w sali przy ul. Tylniej 6 grać będą ping-pongistów o drużynowe mistrzostwo Polski. Przy stole spotka się drużyna Wiókiarza z graczami Spójni z Bielska.

O godz. 10 na ul. Piotrkowskiej przy ul. Żwirki nastąpi start sztafet zgłoszonych do biegu o nagrodę „Głosu Robotniczego”.

W drodze na start

Wyciągu Pokoju

Dwa lodzianie Ulik i Liszkiewicz z Łodzi zakwalifikowali się do kolarskiej reprezentacji Polski na Wyciągu Pokoju. Na zdjęciu widzimy obu naszych zawodników w oknie wagonu kolejowego udających się po cięgiem na start do Bratysławy.



Młódzież szkolna gra

Wyniki III rzutu rozgrywek finałowych o mistrzostwo szkół średnich w siatkówce i koszykówce przedstawiają się następująco:

- siatkówka żeńska — VI PGL — V TPD 2:1
 - siatkówka męska — VI PGL — V TPD 2:0
 - koszykówka żeńska — X TPD — IV TPD 25:12
 - koszykówka męska — III TPD — VIII PGL 46:44
- Dalszy ciąg finałów odbędzie się dziś o godzinie 16. Grają następujące drużyny:
- siatkówka żeńska — X TPD — VI TPD
 - siatkówka męska — XV PGL — I PGL
 - koszykówka żeńska — Liceum Pedagog. — VI TPD
 - koszykówka męska — I PGL — XV PGL
- Funkcje gospodarza sprawować będzie SKS VI PGL.

Zobowiązanie nauczycieli w. f.

My, nauczyciele wychowania fizycznego w VI Szkole TPD w Łodzi: Jasińska Stefania i Kurczuk Bolesław w związku z nadchodzącym Świętem Pracy i Maja, pragniemy uczcić ten dzień swym zobowiązaniem, a mianowicie, tak przygotować młodzież do zdobywania norm na odznakę i przeprowadzić wymagane próby, aby wykonać limit przypadający naszej szkole, tj. 110 odznak BSPO do dnia 15 maja br., czyli na 46 dni przed terminem.

Jednocześnie wzywamy innych nauczycieli w. f. do współzawodniczenia, rzucając hasło: kto lepiej i wcześniej zrealizuje swój plan na odcinku zdobywania odznak.

Na macie

W Halli Ludowej we Wrocławiu odbywają się indywidualne zapasnicze mistrzostwa Polski. W mistrzostwach bierze udział 134 zawodników.

W pierwszym dniu zawodów stoczono 47 walk eliminacyjnych, z których wyróżnić należy spotkanie Majd (Poznań) z Glińskim (Łódź) w wadze ciężkiej. Zwycię

żył Majd w czwartej minucie przez położenie przeciwnika na łopatkę. Ciekawą walkę stoczył również w wadze ciężkiej Lejdegeber (Poznań) i Chmielarzyk (Kraków). Zwyciężył Lejdegeber. W wadze lekkiej Klenberg (Łódź) pokonał Kałcha (Poznań). W tej samej wadze Gondzik (Śląsk) zwyciężył Dąbrowskiego.

Spartakiada w XV PGiL

Jutro odbędą się dalsze konkursy spartakiady zorganizowanej przez XV PGiL przy ul. Drewnowskiej 88.

Zawody w piłce ręcznej, gimnastyce i lekkoatletyce trwać będą przez cały dzień po 3 lekcjach. W spartakiadzie tej udział wezmą najlepsi uczniowie wspomnianej szkoły.

Wybuch gniewu powoli mijał. Grzegorz Modestowicz zachwiał się, zatoczył ręką krag w powietrzu, jak gdyby szukał punktu oparcia i opadł na krzesło, które mu podała Walentyna.

— Mało mu uczciwej pensji! — wykrzyknął z goryczą — Zwąchał się z Nikomedką Chałuzjewem. Trzymał tego pajaka pod bokiem w Gilowce i założył spółkę handlową — zielony kamień aktorom i aktorkom sprzedawał... Boże kochany!

— Wstydzilibyście się mówić takie rzeczy o Pawle. Grzegorz Modestowicz! — ujęła się za syna oburzona Maria Aleksandrowna — Paweł sprzedawał almaryny! Zastanówcie się dobrze nad tymi zarzutami!

— Co łączyło ich w takim razie z Chałuzjewem? — krzyknął Grzegorz Modestowicz. — Skąd Paweł miał takie kamienie? Od Chałuzjewa dostał! Przecież to były niezwykle kamienie. Sam Fiedia Pustowałow je szlifował! Dziś już tak nie umieją! Poproście Pawła, niech wam opowie, jak sprzedawał kamienie aktorowi. Sam aktor onowiadał mi, że kupił almaryn od inżyniera z Nowokamieńska... Widzicie, nawet nie próbuje się zapierać!

— Pawelku, ty słyszysz! — podbiegła do syna Maria Aleksandrowna — Co to wszystko znaczy? Dlaczego milczysz?

To, co nastąpiło potem, było tak nieoczekiwane, że Walentyna nie była pewna, czy jej się nie przywidziało: w oczach Pawła ukazały się łzy, błysnęły pod powieką i w tej samej chwili znikły. Wstał, błady z wykrzywioną grymasem bułą twarzą i powiedział: głuchym głosem:

— Nie, tego już nie mogę zrobić! To nie on, to na pewno nie on! Chałuzjew — tak, ale nie on! — i zastonił twarz rękami.

Przez otwarte okno do pokoju wbił turkot kół, ktoś basem krzyknął na konia i, otwierając szeroko drzwi, do pokoju wszedł szybkimi krokami Nikita Fiodorowicz.

— Pawle Piotrowiczu — powiedział podnieconym głosem — musisz pędzić do Końskiej Głowy... Przed chwilą



przybiegła na Przekłętą Lonuszka. Mówi, że Romanowi wróciła pamięć i że chce się jak najprędzej zobaczyć z nauczelnikami z Przekłetej. Tichon pojechał już do Końskiej Głowy... Witajcie, Walentyno Siemionowno!... Chodźmy do bryczki. Pawle Piotrowiczu — i wyszedł pośpiesznie.

— Pawle Piotrowiczu, mój kochany! — złapał go pod ramię Abasin zaprowadził do kąta i zaczął szeptać na ucho: — Pawle Piotrowiczu, w żaden sposób nie możecie teraz wyjechać! Pewien człowiek, z którym rozmawialiście telefonicznie w Gornozawodzku, bardzo prosi, żebyście przyszedli do niego. Przypuszczalnie przyjechał już z Kudielnoje do Nowokamieńska i czeka na was. — Doktor wylał swój kieszonkowy zegarek: — Do diabła, znowu zapomniałem nakreślić... Człowiek ten wyznaczył wam spotkanie na pierwszą w hotelu...

— Igoszyn?

— Tak skąd wście? To mój serdeczny przyjaciel z lat dziecińczych Wspaniały niezwykły człowiek.

— Niestety, teraz nie będę mógł się z nim spotkać, Maksymie Maksymilianowiczu! Proszę was bardzo powiedzieć mu, że bardzo chce się z nim spotkać Fiedosiejew miał wczoraj telefonować do niego z trustu do Gornozawodzka. Doskonale się składa, że Igoszyn sam tu przyjechał. Powiedźcie mu, że będzie czekał na wiadomość w Końskiej Głowie, a na razie przesyłam mu te dokumenty. Sądzę, że do